

REPUBLIKA

Rok XII

ŁÓDŹ, PIĄTEK, 22 CZERWCA 1934 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 169

Kandydaci do obozów koncentracyjnych.

Selekcja wśród dotychczas aresztowanych. — W obozach znajdują się bojówkarze wszystkich partji i narodowości.

Warszawa, 21 czerwca. (B) W dalszym ciągu brak jeszcze szczegółów w sprawie obozów izolacyjnych. Za kilka dni dopiero mają być podane do wiadomości regulaminy tych obozów oraz miejsca, w których będą urządzane.

Tymczasem jednak z szeregu międzynarodowych enuncjacji prasowych i pewnych informacji, pochodzących ze źródeł bezpośrednio poinformowanych, można już zorientować się, kto w pierwszym rzędzie będzie kandydował do tych obozów.

Na podstawie artykułów, pochodzących z źródeł, komunikujących się bezpośrednio z kierującymi czynnikami, wiadomo, że obozy przeznaczone będą dla wszelkiego rodzaju wojujących nacjonalistów wszystkich narodowości. Wyłączenia się więc na pierwszym miejscu członków „Obozu Narodowo-Radykalnego”, dalej sekcję młodych Stronnictwa Narodowego, następnie t. zw. „czerwony front”, który wyłonił się ostatnio z rozmaitych skrajnie lewicowych organizacji żydowskich, jako ugrupowa-

nie bojowe, przeznaczone do walki z bojówkami młodo-endeckimi, wreszcie — pewien odłam wojujących komunistów i ukrańców, prowadzących akcję o charakterze wyraźnie wywrotowym.

Fakt, że do obozów izolacyjnych dostaną się przedewszystkiem elementy pochodzące z wymienionych grup i organizacji, wydaje się już być dość jasno skonkretyzowany. Jednocześnie zapewnia się ze źródeł półurzędowych, że zgruntu fałszywe jest twierdzenie, jakoby w związku z ostatnimi aresztowaniami obozy izolacyjne miały być zapelnione wyłącznie przez przedstawicieli jednego tylko odłamu partyjnego.

Nie należy również sądzić, że ci, którzy znajdują się obecnie w aresztach policyjnych — a na terenie całego państwa jest takich bardzo wiele — znajdują się w obozach izolacyjnych.

Władze policyjne, współdziałające ściśle z władzami sądowno-śledczymi, przeprowadzają obecnie ścisłą selekcję wśród aresztowanych.

W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego na całym terenie kraju dość znaczna część aresztowanych została po przesłuchaniu ich przez sędziów śledczych zwolniona, część pozostaje jeszcze w aresztach policyjnych i może również liczyć na zwolnienie po przesłuchaniu przez sędziów śledczych. Pozostanie trzecia część — ta mianowicie, która już przez sędziów śledczych zostanie najpewniej do obozów izolacyjnych zakwalifikowana.

Prasa, zbliżona do „Stronnictwa Narodowego” zapewnia, że wszelkie wiadomości, głoszące jakoby z aresztów policyjnych wypuszczony został na wolność przywódca „Obozu Narodowo-Radykalnego”, p. Jan Mosdorf, i jeden z jego najbliższych współpracowników, adw. Jodzewicz — nie odpowiada prawdzie.

Obaj znajdują się w aresztach. Wypuszczono natomiast wczoraj wieczorem z aresztu policyjnego współredaktora „Gazety Warszawskiej”, Wacława Filochowskiego.

Weneckie gawędy.

Napisał: Franciszek Wolman.
rzymski korespondent „Republiki”.

Rzym, w czerwcu 1934 r.

Dyplomacja niemiecka nie należy do naznaczniejszych w świecie. Do tego wniosku dojdzie chyba każdy, przysługując się podjętym ostatnio przez Trzecią Rzeszę próbom przełamania wrogiego frontu, który wytworzył się wokół po wypadkach ubiegłego roku.

Najpierw trąbiono bezustannie przez „zgleichschaltowaną” prasę, że nowe Niemcy nie potrzebują żadnego poparcia zagranicy, że Niemcy zawsze będą robić, co im się podoba: „Viel Feind — viel Ehr!.. Trąbiono, trąbiono — aż tchu zabrakło, aż eksport skurczył się o 30 proc., aż pokrycie złote spadło do 2,9 proc. (!), aż sytuacja wewnętrzna tak się zaostrzyła, że trzeba było przeprowadzić „kampanię przeciw malkontentom”. — A wtedy potrochu, potrochu zaczęto odwrót. — i to bardzo dyplomatycznie: w imię idei pokoju uskrzydlać (jak wszystkim wiadomo!) nowych wodzów Niemiec.

Pierwsze pocjgnięcie — pakt z Polską. Wnet rozpoczęły się dalsze rozjady: do Londynu, do Aten, do Belgradu. Przy tym sondowaniu gruntu, który nie wszędzie okazał się jednako podatny, cała Europa zwróciła uwagę na tę iszczę zadiwajającą „zrećność dyplomatyczną” meżów zaufania Hitlera. I oto nadszedł punkt kulminacyjny: aby poprawić to nietęgę wrażenie sam „Führer” wyrusza w drogę i spotyka się ze „swym kolegą” Mussolinim. — Bo cóż może przysporzyć mu więcej prestiżu, jak takie postawienie się z Duce'm na jednym piedestale?!

Z ciekawością bada się podłoże tego spotkania! — Wynika ono do pewnego stopnia z charakteru obydwu narodów. Niemcy naprawdę nie są narodem dyplomatów! Są oni zbyt uparci. Przeciętny Niemiec rzadko kiedy robi obietnicę, ale obietnice swoje spełnia z wielką skrupulatnością. Z tego wynika, że nigdy nie mówi „może”, nie pozostawia sobie drzwi otwartych, i że ob staje przy swoim aż do ostatniego tchu, nie uznając poczynionych błędów.

A Włosi? Włosi są narodem niezwykle uprzejmym i specjalnie pełnym względów dla zagranicznych gości! Przeciętny Włoch prawie nigdy nie powie „może”, z wielkim wdziękiem oblicuje wszystko; obiecuje, że uczyni wszystko co będzie w jego mocy, ale czyni to w formie tak lekkiej, i do niczego nie obowiązującej, że nie można mu się nawet potem dziwić, gdy nie dotrzymuje słowa. Obiecywał, ażeby partnerowi odmowa nie sprawiła przykrości, ale wcale nie miał intencji „dać słowo!” — Nie jest to ani wyrachowanie ani dyplomacja, tylko ten sposób obcowania z ludźmi leży w naturze Włocha. Jest w tej zawsze uśmiechniętej niefrasobliwości pewna filozofia ułatwiania sobie (i drugim) życia.

Zważywszy to etno-polityczne tło „spotkania wodzów”, nietrudno jest przewidzieć jego charakter! Ale wchodzą tu w grę jeszcze osobistości Mussoliniego i Hitlera, którym nie można odmówić cech indywidualnych. Wydaje się jasne, że rozchodzi się tu o jedną z tych lekcji poglądowych, jakie Duce od czasu do czasu udziela różnym aspirantom na dyktatorów. Uczeń dotychczas był krnąbrny i po dokładnym skopowaniu wszystkich atrybutów swego nauczyciela, udawał, że stworzył coś zupełnie nowego i oryginalnego. Naroc-

Pobyt b. premiera Prystora w Litwie

wzbudza zainteresowanie całej prasy europejskiej, która widzi w nim zapowiedź pojednania polsko-litewskiego. — W najbliższych dniach — według prasy gdańskiej — odbędą się ważne rozmowy polsko-litewskie w Wilnie.

Królewiac, 21 czerwca. (Pat) — Z Kowna donoszą: Wczoraj wieczorem był premier p. Aleksander Prystor, był obecny na uroczystości wiekowej za poległych, która odbyła się w Muzeum Wojennym. Panu Prystorowi towarzyszyli trzej dziennikarze polscy, obecni w Kownie. Dziś rano p. Prystor udał się autem na przejażdżkę w okolice Czekiszek nad Dubisą.

Po południu p. Prystor odjechał na prowincję, gdzie zabawi dwa dni w odwiedzinach u krewnych.

Między innymi ma być na grobie ś.p. matki Marszałka Piłsudskiego i złożyć wieńiec od syna.

Wiadomość o przyjeździe b. premiera Prystora do Litwy, zrobiła w Kownie bardzo duże wrażenie i stanowi przedmiot ożywionych rozmów i komentarzy. Dotychczas trzy pisma kowieńskie zamieściły dłuższe wzmianki o przyjeździe p. Prystora. Organ litewskiej lewicy „Lietuvos Zinios”, dziennik żydowski „Volksblatt” oraz organ polaków na Litwie „Dziennik Kowieński”.

„Lietuvos Zinios” pisze, że przyjazd p. Prystora nosi podobno charakter prywatny. Jest on poraz pierwszy na Litwie niepodległej, z którą chce się zapoznać. Będzie on tu przebywał do końca tygodnia.

Przyjęcia dziennikarzy p. Prystor narazie odmówił.

Londyn, 21 czerwca. Londyńskie koła polityczne wykazują zainteresowanie podróżą b. premiera Prystora do Kowna.

„Evening Standard” nazywa tę wizytę preludjum do porozumienia polsko-litewskiego, utrzymując, że Litwa szuka porozumienia z Polską.

„Morning Post” twierdzi, że ewentualne pojednanie polsko-litewskie, które może być następstwem tej wizyty, byłoby ukoronowaniem dzieła niezwykle silnego utwierdzenia międzynarodowej pozycji Polski.

Ryga, 21 czerwca. Przyjazd p. Prystora do Kowna jest szeroko komentowany w politycznych kołach Litwy. Pomimo oświadczenia p. Prystora, iż wizyta jego ma charakter wyłącznie prywatny, litewskie koła po-

lityczne zwracają uwagę na podobieństwo wizyty p. Prystora na Litwie z wizytą krewnego marsz. Piłsudskiego, hr. Zubowa, w Polsce, który przed paru miesiącami, bawiąc w charakterze prywatnym w Polsce, przeprowadzał rozmowy polityczne z ramiem rządu litewskiego.

P. Zubow miał wówczas przywieźć propozycje rządu litewskiego o rozpoczęcie pertraktacji z Polską, lecz na specjalnych warunkach, które Polsce nie odpowiadały i dlatego je odrzuciła.

Gdańsk, 21 czerwca. Dzienniki gdańskie charakteryzują przyjazd p. Prystora do Kowna jako jedną z największych sensacji politycznych ostatnich dni. Przypuszczają one, że p. Prystor pojechał na Litwę z polecenia decydujących czynników w Polsce, które nabrały przekonania, że po stłumieniu zamachu Waldemarsa prezydent Litwy, może przystąpić do rozmów, celem zlikwidowania nieporozumień polsko-litewskich.

Dzienniki gdańskie przypuszczają, że za parę dni mogą się odbyć ważne rozmowy polsko-litewskie w Wilnie, tembardziej, że w okolicach Wilna bawi marsz. Piłsudski.

Zmiany w M. S. Z.

Warszawa, 21 czerwca. Poseł Rzeczypospolitej w Stockholmie, min. Konstanty Rozwadowski został z dniem 1-ym lipca r. b. odwołany do konstanci.

Kierownik referatu politycznego w wydziale prasowym M. S. Z. radca, Jan Borach, mianowany został zastępcą namiennika wydziału prasowego M. S. Z. w zakresie spraw politycznych.

Zaostrzenie stosunków litewsko-niemieckich

Wzajemne wstrzymanie importu towarów.

Ryga, 21 czerwca. (Pat) — Z Kowna donoszą: W stosunkach niemiecko-litewskich nastąpiło dalsze zaostrzenie. Rząd Rzeszy wstrzymał całkowicie import bydła i produktów mięsnych z Litwy, odwołując 8 weterynarzy niemieckich z rzeźni litewskich.

Wstrzymano również zakupy masła i jaj. W odpowiedzi, rząd litewski zaprzęstał wydawania pozwoleń na towary, sprowadzane z Niemiec, które mogą być zastąpione przez towary, pochodzące z innych krajów.

(Dalszy ciąg na str. 2-iej.)

bil głupstw coniemjara, rozgniewał tem samem clerpliwego profesora, który go nieraz lajał przez szpalty swej prasy — lecz teraz uznaje, że jednak jest lepiej przeprosić się... Jedno z największych głupstw mści się i teraz: niema mowy o tem, żeby Hitler mógł przyjechać do Rzymu, do rezydencji papieskiej! Tem samem spotkaniem otrzymuje charakter drugorzędny!

Spotkanie odbyło się i prasy obu zainteresowanych krajów zachłystują się z zachwytem. — Wszystko odbyło się wedle z góry ustalonego programu: powitania, parady, przejażdżki, bankiety, pożegnania, no i — last not least — rozmowy, a raczej rozmówki, bo wedle programu toczyły się one w cztery oczy. Czyż trudno odgadnąć, że sprawa austriacka była osiłą rozmowy i że kanclerz, jeśli chciał uzyskać jakiekolwiek bądź obietnice, najprzód musiał sam przyrzec, że umityguje swoją „anschlussową“ propagandę — przynajmniej na parę lat. Ze takie przyrzeczenie nie nadaje się do publikacji, łatwo zrozumieć, tak samo jak się do tego nie nadają słowa niezadowolenia lub wyrzuty, których prostolinijny i energiczny Duce zapewne nie mógł oszczędzić swemu młodszemu „koledze“.

Był może jeszcze i inny powód tej wizyty a specjalnie owych poufnych pogawędek w cztery oczy. Była to przecież wspaniała okazja zanęcić trochę Francję i dać jej szerokie pole do wszelkiego rodzaju domysłów! — I co najważniejsze — manewr ten się udał: chociaż każdy nieuprzedzony obserwator widział „platoniczny“ charakter tego spotkania, pewien odłam prasy paryskiej w pierwszej chwili okazał zdenerwowanie, naprawdę umotywowane tylko domysłami, i to niedorzeczne!

Pomimo że spotkanie miało miejsce w Wenecji a nie w Rzymie, Hitlerowi zgotowano nadzwyczaj owacyjne przyjęcie. Po obrzymim zgromadzeniu na placu San Marco, po frenetycznych oklaskach tłumy, po tysiącokrotnych okrzykach na jego cześć, Hitler odniósł chyba wrażenie, że nawet każde dziecko we Włoszech zna jego obrzymie zasługi dla ludzkości i że ludność włoska kocha go niemniej niż samego Duce. Szkodaby naprawdę było gdyby stracił te iluzje przeglądając włoskie gazety! Przynoszą one wprawdzie przez cały czas jego pobytu na dwóch lub trzech wielkich stronicach dokładne opisy wizyty, ale z ich szpalt bije wyraźnie tylko uwielbienie dla Mussoliniego, do którego wszyscy możni Europy zjeżdżają się na narady, a „wysoki gość“ korzysta tylko z odłasku światła, otaczającego osobę włoskiego wodza.

Jedna z gazet nie podaje szczegółów o Hitlerze, o jego karierze politycznej, o jego osobowości, o jego „narodowej rewolucji“. Zato opisują szczegółowo jego ubranie, jego „śmiałe spojrzenie i energiczne ruchy, które to znamienne cechy są bezwzrostnie niezbędne dla przywódcy...“ (Tribuna) Poza tem dodają jeszcze, że rozmowy między wodzami będą się mogły odbyć bez pomocy tłumacza, albowiem Mussolini i władza różnemi językami europejskimi i mówi płynnie po niemiecku, podczas gdy Hitler zna tylko niemiecki!..

O owacje tysięcznych tłumów we Włoszech nie trudno tam gdzie się ukazuje Duce, a wystarczy dyskretna wskazówka dana „czarnym koszulom“ przez zwierzchników, aby entuzjastycznie okrzyki odnosiły się także do osoby gościa. Zebrane pod balkonem tłumy upajają się teatralnością sceny, w której dwóch dyktatorów pozdrawia się „rymskim ukłonem“, ale któż z krzyżujących wie, że dla Hitlera to jest „niemiecki ukłon“ i że każdy szturmowiec jest gotów znieważać czynnie tego, kto by się odważył zakwestionować oryginalność tego ukłonu... Tłumy krzyczą „Viva Hitler“, ale któż z tych krzyżujących wie, że w oczach Hitlera on i jego bracia należą do „rasy niższej“ zdanej jedynie do służenia „wyższej rasie nordyckiej“. Ktoż z nich wie, że Hitler w stosunku do Włoch żywi głęboką antypatię? (Porównaj w „Mein Kampf“ ustępy o Tyrolu). Dziś tłumy mają krzyć „Viva Hitler“, więc nie jest wskazane, żeby wiedziały, ale mogą się o tem dowiedzieć — naturalnie w chwili gdy będzie to wskazane!..

Jasne jest, że sukces dyplomatyczny

Rocznica opanowania Gdańska przez hitlerowców

Na uroczystej akademii był obecny Komisarz Generalny R. P. i Wysoki Komisarz Ligi Narodów.

Gdańsk, 21 czerwca.

(Pat) — Wczoraj, w pierwszą rocznicę przejęcia władzy przez narodowych socjalistów, w Gdańsku odbyła się uroczysta akademii przywódców stronnictwa narodowo-socjalistycznego, na której obecny był m. in. Komisarz Generalny R. P. min. Papee, wszyscy członkowie Senatu z prezydentem Rauschningiem na czele, przedstawiciel Wys. Komisarza Ligi Narodów i niemiecki konsul gen. v. Radowitz.

Następnie zabrał głos prezydent senatu dr. Rauschning, który złożył sprawozdanie z czynności senatu w pierwszym roku swego urzędowania. Narodowo-

wo socjalizm — oświadczył Rauschning, znajduje się w Gdańsku w trudniejszych warunkach, aniżeli w Rzeszy Niemieckiej. W Niemczech narodowy socjalizm może dostosowywać ustrój i ustawodawstwo do swoich celów i zamierzeń, natomiast w Gdańsku jest skrepowany. Senat dążyć będzie pomimo to nadal w ramach konstytucji, do stworzenia realnej jedności wśród ludności gdańskiej, znajdującej się na szczególnie zagrożonym posterunku. Zdaniem Rauschninga, zarówno partja centrowa jak i inne stronnictwa opozycyjne w Gdańsku, nie mają racji bytu.

Poruszając sprawę toczących się

obecnie polsko-gdańskich rokowań gospodarczych, które natrafiają na trudności, mówca wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie nastąpi polepszenie. — Mówca zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, że Gdańsk jest i pozostać musi niemieckim.

Po przemówieniu prezydenta Rauschninga, nagrodzonym burzliwymi oklaskami, przywódca partji, Forster, podziękował mu serdecznie oraz zapewnił go, że stronnictwo będzie stało wiernie u boku senatu i starać się będzie o rozwój jego pracy. P. Forster wznosił następnie 3-krotny okrzyk na cześć Hitlera.

Niezwykłe uroczyste przyjęcie Barthou w Rumunii.

Specjalne posiedzenie Zgromadzenia Narodowego na cześć francuskiego ministra spraw zagr. — Barthou — honorowym obywatelem Rumunii.

Bukareszt, 21 czerwca.

(PAT) Podróż ministra Barthou przez Rumunię dała okazje ludowi rumuńskiemu do gorących manifestacji na rzecz Francji. W Bukareszcie na dworcu powitał ministra członkowie rządu rumuńskiego in corpore, ministrowie Benesz i Jęfticz oraz cały korpus dyplomatyczny. Przed dworcem oczekiwał tłum przeszło 20 tys. witający gościa owacyjnie.

Po wpisaniu się do księgi audjencj

nalnej w pałacu królewskim, Barthou wziął udział w obiedzie, wydanym na jego cześć w min. spraw zagran. Na obiedzie obecni byli również min. Benesz i minister Jęfticz.

Przed południem Barthou wymienił wizyty z premierem Tatarescu i ministrem spraw zagranicznych Titulescu, poczem przyjął na audjencji przez króla, który zatrzymał go na śniadaniu. W śniadaniu tem uczestniczyli: następc

mier Tatarescu, minister Titulescu i członkowie domu królewskiego.

Po południu minister Barthou złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem w Izbie Posłów odbyło się uroczyste posiedzenie obu ciał prawodawczych na cześć Barthou.

Przewodniczący obu izb wygłosił przemówienia po francusku. Następnie przemawiali premier Tatarescu, Titulescu oraz szefowie wszystkich partji. Parlament na wniosek rządu nadał ministrowi Barthou honorowe obywatelstwo Rumunii.

Zaznaczyć należy, że przyjęcie przedstawiciela obcego państwa przez zgromadzenie narodowe nie ma precedensu w rocznikach parlamentu rumuńskiego.

Wieczorem odbyły się rozmowy Barthou z Titulescu. Prasa przypuszcza, iż dotyczą one zagadnień bezpieczeństwa oraz paktów regionalnych.

Król odznaczył min. Barthou wielką wstęgą orderu Serviciul Credincios.

Odcieci od świata.

Katastrofa kopalniana w Bytomiu.

Berlin, 21 czerwca.

(PAT) Z Bytomia donoszą o ciężkiej katastrofie kopalnianej, która wydarzyła się tam w środę wieczorem na kopalni „Karsten-Zentrum“, gdzie wskutek gwałtownego wstrząsu ziemi 6 górników i jeden sztygar odciętych zosta-

ło od świata. Z powodu wielkiego zniszczenia akcja ratunkowa postępuje bardzo powoli naprzód.

W ciągu nocy wydobyto zwłoki sztygara i jednego górnika. O dalszych 5 zasypanych brak dotychczas wszelkich wiadomości.

Przeciwko czarno-biało-czerwonym flagom

w Niemczech, wystąpił przywódca młodzieży hitlerowskiej.

Berlin, 21 czerwca.

(PAT) W ramach kampanji przeciw defetystom wystąpił przywódca młodzieży hitlerowskiej Stoebe na wiecu we Wrocławiu z twierdzeniem, że wrogowie narodowego socjalizmu rekrutują się z obozu kapitalistów.

Młodzież hitlerowska, oświadczył

mówca, bronić będzie spuścizny tych, którzy polegli za sprawę narodowego socjalizmu pod sztandarami hitlerowskimi i protestować przeciwko wyróżnieniu flag czarno-biało-czerwonych, uważając to za prowokację w stosunku do narodowych socjalistów.

Dzielnica drapaczów nieba w Lyonie.

Uroczyste otwarcie połączone z odsłonięciem pomnika Alberta Thomasa.

Lyon, 21 czerwca.

(PAT) W Lyonie odbyła się inauguracja nowej dzielnicy drapaczów nieba na przedmieściu Villaebanno oraz odsłonięcie pomnika Alberta Thomasa.

Uroczystość ta, na którą przybyli przedstawiciele socjalistycznych zarzą-

dów okolicznych miast, była wielką manifestacją ku czci Alberta Thomasa, międzynarodowego Biura Pracy oraz Ligi Narodów.

W uroczystości wziął udział minister stanu Herriot, mer miasta Lyonu.

Mandat poselski drogo kosztuje

w kolonjach francuskich. — Sprawa deputowanego Martyniki o przekupstwo.

Paryż, 21 czerwca.

(Pat) — Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciwko deputowanemu Martyniki, Lagrossilliere oraz kilku przemysłowcom, oskarżonym

o przekupywanie urzędników państwowych. Akt oskarżenia zarzuca dep. la Grossilliere, że użył on swych wpływów osobistych wzamian za wysokie honoraria na rzecz przedsiębiorstw, starających się o uzyskanie robót inwestycyjnych na Martynice.

Dep. la Grossilliere pobrał od towarzystwa tego ok. 100.000 fr. Na dzisiejszej rozprawie, oskarżony tłumaczył się, że wszystkie sumy otrzymywał na przeprowadzenie wyborów. Podkreślił on, że w kolonjach francuskich wybory kosztują bardzo wiele, gdyż stanowią ponad połowę budżetu gubernatorów, którzy wierają olbrzymi wpływ na urzędników i wyborców.

Strejk w fabrykach nacelany we Francji.

Lyon, 21 czerwca.

(PAT) W słynnych fabrykach nacelany w Limoges (środkowa Francja) wybuchł strejk generalny z powodu obniżenia przez pracodawców zarobków robotników o 10 procent.

Nagana udzielną sędzemu.

Paryż, 21 czerwca.

(PAT) Minister sprawiedliwości udzielił nagany szefowi sekcji finansowej w Pałacu Sprawiedliwości, sędziemu Fontaine, który utrzymywał stosunki z Garfunklem, wymienionym wielokrotnie w sprawie morderstwa radcy Prince'a.

Skazanie 2 uczestników kowieńskiego puczu.

Ryga, 21 czerwca.

(PAT) Z Kowna donoszą: Polowy sąd wojenny skazał dwóch uczestników ostatniego puczu, mianowicie Druście Gercziunasa na karę śmierci. Prezydent Smetona ulaskawił obu skazanych, zamieniając Druście karę śmierci na 11, a Gercziunasowi na 10 lat więzienia.

Wielka bitwa o Chaco.

Bije się 50 tys. żołnierzy.

Santiago de Chile, 21 czerwca.

(PAT) Pomiedzy armiami Boliwii i Paragwaju rozgorzała niezwykle krwawa i zacięta bitwa, w której bierze udział 50 tys. żołnierzy.

Bitwa ta może być decydująca w wojnie o prowincję Chaco.

Małpowanie obcych wzorów w Polsce jest nonsensem.

PSYCHOZY NALEŻY PRZEZWYCIĘZAĆ SZYBKO.

Organ rządowy o „armjach prywatnych”. — „Robotnik” a dekret o obozach izolacyjnych.

Warszawa, 21 czerwca.

Sprawę tworzonych ostatnio z lubością partyjnych organizacji umundurowanych omawia w artykule „Dla otrzewienia” wczorajsza „Gazeta Polska”. Pisząc o partjach politycznych i o ich inklinacjach do działania przeciwko państwu, wywodzi:

„I trzeba było z gwałtowniejszych paroksyzmów takiego buntu leczyć je dość ostremi środkami. Z gorączki Kongresu Krakowskiego — Brześciem. Z podniecenia szowinistycznego Ukraińców — pacyfikacją.

Obecnie występuje pewna nowa psychoza wśród działaczy partyjnych. Psychoza polegająca na

wierze w skuteczność „małpowania”. Wielu ambitnych polityków sądzi, że ograniczona przez nas interesem Państwa swoboda w celach i metodach da się odzyskać — jeśli się pewną ilość ludzi ubierze w jednokolorowe koszule i każde podnieść rękę do góry.

Zakładanie „własnego wojska” — oto jest choroba na jaką zapada obecnie każda słaba głowa. Metoda „action directe” — to znaczy kolorowej koszuli, łuczenia szyb, zbrojenia się i spacerowania czworkami po ulicach — uznana została przez wielu za pewną i niezawodną drogę do zwycięstw politycznych. Tymczasem już sama ta metoda jest niedopuszczalna.

Ale jest nietylko szkodliwa — jest poza to w Polsce całkowicie bezskuteczna. Chorzy na „małpią” chorobę politykierzy — zapominają, iż stosunki przedprzewrotowe we Włoszech i Niemczech, a obecne stosunki w Polsce, nie są w niczem do siebie podobne. Polityczną przyczyną powodzenia zarówno Mussoliniego jak i Hitlera, był paraliż demokracji parlamentarnej, jej ogólnizna i rozkład. Ten kryzys został w Polsce rozwiązany w r. 1926 — a tem samem polityczna przesłanka powodzenia dla grup w kolorowych koszulach nie istnieje. Taktyczną przyczyną powodzenia metod „action directe” stosowanych we Włoszech i w Niemczech była psychika grup sprawujących rząd, psychika kulturalowych intrygantów nie zaś ludzi wojny. W Polsce władzę mają w ręku ci, którzy wcześniej znali się na „action directe” niż wogóle urodził się faszyzm czy hitleryzm.

Koszulowe mundury sprawiają na nas smieszne wrażenie. — bo nasze własne mundury poplamione są kurzem i krwią.

Zabójstwo ministra Pierackiego wykażało, że przez pewne środowiska została odrzucona sprawa ograniczenia działalności politycznej do granic zgodnych z interesem Państwa. Ten tragiczny fakt zbiegł się w czasie z psychozą prób tworzenia przez każdą ambitną a słabą głowę własnych „armij”. Aczkolwiek nie wiemy z jakim obozem politycznym związane jest zabójstwo Ministra Pierackiego, zdaje się przecież nie ulegać wątpliwości, iż związane jest ono — bez względu na to skąd wyszedł zabójca — z atmosferą wiary w możliwość przeszczepienia na grunt polski kopjowanych skądinąd metod.

Dlatego zarządzenie o obozach izolacyjnych choć nie radosne, wydaje nam się przecież celowe. Gdyż w sposób krótki przekonac może wszystkie pomysłone głowy, że małpowanie obcych wzorów w Polsce jest nonsensem.

Psychozy — nawet skazane na samorzutne wygaśnięcie należy przewycięzać szybko gdyż inaczej niekome liczebnie prądy mogą zatruć atmosferę tak dalece, że możliwą się staje zbrodnia godząca w honor i siłę Państwa.

Obozy izolacyjne są przeznaczane potę, aby ludziom chorym na polityczną fikcję pokazać ad oculos polityczną rzeczywistość. Rzeczywistość zaś wygłada tak, że Państwo rozporządza dostatecznymi siłami po temu, aby sako-

zac wszystkim, chcącym działać politycznie, aby zarówno swe cele jak i metody przystosowali do interesu Państwa.

W „Kurjerze Porannym” pisze o stosunku do P.P.S. p. Wojciech Stępczyński.

Dzisiaj, po głębokim wstrząsie, jakim jest dla naszego życia wewnętrzne go zbrodnia zabójstwa Ministra Spraw Wewnętrznych, na trybunie „Robotnika” znów staje p. pos. Niedziałkowski i nie zdradzając, by zrozumiał jego wymowę rozwija znów akcję mącenia rzeczy-

wistości. Nie rozumie celu i charakteru akcji, mającej widomy symbol w obozach izolacyjnych. Nie zadaje sobie trudu ustalenia, że akcja warcholska, zmierzająca do tworzenia prywatnych armij i wprowadzenia teroru do życia zbiorowego, niema nic wspólnego ani z interesami demokracji, ani światła pracy. Ze przeciwnie, znaleźliśmy się w momencie w którym należy dokonać wyboru: albo dopuścić swobodny rozwój, przez tajemnicze źródła finansowanych bojówek i prądów faszystowsko-hitlerowskich, by stanąć wobec konieczności uruchomienia

aparatu dyktatury, albo położyć im kres i ocalić warunki regeneracji i skupiania się sił społecznych na platformie państwa, a więc mówiąc lapidarnie, ocalić demokrację.

P. pos. Niedziałkowski boi się faszyzmu, lecz bardzo pompatycznie potępia też walkę z nim, walkę której sam, siłami PPS, przeprowadzić nie zdoła. I znów taktyk partyjny odwraca się plecami do ruchu robotniczego i do ideałów demokracji, ponieważ nie jest zdolny do wielkiej gry, a tylko do pienięctwa.

Wyjazd delegacji polskiej do Londynu dla przeprowadzenia rokowań z Anglią, celem uzupełnienia traktatu handlowego polsko-angielskiego.

Warszawa, 21 czerwca.

W dniu 25 b. m. nastąpi wyjazd do Londynu na rokowania handlowe, mające uzupełnić istniejący polsko-angielski traktat handlowy i nawigacyjny z 1923 roku — delegaci pod przewodnictwem dyr. dep. handlowego w min. przem. i handlu p. m. Sokołowskiego. Do delegacji, złożonej z przedstawicielami zainteresowanych resortów, przydzieleni będą w charakterze rzeczoznawców, wybrani w tym celu członkowie rady traktatowej samorządów i organizacji gospodar-

czych w Polsce z posłem p. Minkowskim na czele.

Nadchodzące rokowania handlowe polsko-angielskie poprzedzone były rozmowami bezpośrednimi pomiędzy przez myślowcami polskimi, a delegacją przemysłowców brytyjskich, która w tym celu bawiła w Polsce w marcu r. b.

Z uwagi na szeroki zakres przedmiotu rokowań, nie przewiduje się możliwości ich zakończenia w ciągu najbliższych tygodni. Prawdopodobna jest — po paru

tygodniach rokowań — przerwa w okresie wakacyjnym, poczem nastąpiłoby kontynuowanie rozpoczętych rozmów.

Zaznaczyć należy, że dotychczas obowiązujący traktat handlowy i nawigacyjny między Polską a W. Brytanią nosi datę 26 listopada 1923 roku. Traktat ten oparty był wyłącznie na klauzuli największego uprzywilejowania i nie zawierał części taryfowej. Obecnie ma on być uzupełniony właśnie w kierunku wprowadzenia części taryfowej.

479 zamachów bombowych w Austrii dokonano w ciągu jednego miesiąca maja. — Wczoraj znów było kilkanaście aktów terrorystycznych.

Monachjum, 21 czerwca.

(Pat) — Według wiadomości prasy monachijskiej, dokonano w Austrii w m. maju zamachów bombowych: w Wiedniu

130, w Salzburgu 104, w Górnej Austrii 71, w Karyntji 67, w Styrii 59, w Tyrolu 25 i w Dolnej Austrii 23, razem 479 zamachów.

Wiedeń, 21 czerwca.

(Pat) — Sprawa wykrycia głównego składu materiałów wybuchowych w Wiedniu zatacza coraz szersze kręgi. — Kierownik składu, student Boschau, zdołał zbiec zagranicę, natomiast policji udało się aresztować słuchacza medycyny Kammlera, który w sklepie swej matki w 9-tej dzielnicy, urządził magazyn materiałów wybuchowych, pochodzących z Niemiec. W najbliższym czasie na stąpic mają dalsze aresztowania.

Dzisiejszy komunikat policyjny wylicza kilkanaście drobniejszych aktów terroru, dokonanych w całej Austrii i stwierdza, że wszystkie materiały, użyte do zamachów, pochodzą z Niemiec.

Policja zdołała wykryć sprawców zamachów na liczne klasztory i kościoły w okolicy Salzburga. Nazwiska aresztowanych, którzy przyznali się do winy, ze względu na śledztwo, trzymane są w tajemnicy.

Kawalerowie orderu „Virtuti Militari”

uzyskują pierwszeństwo przy obsadzaniu urzędów państwowych i samorządowych.

Warszawa, 21 czerwca.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesało do wojewodów i innych kierowników podległych ministerstwu urzędów oraz do przewodniczących wydziałów powiatowych, prezydentów i burmistrzów miast okólnik w sprawie pierwszeństwa kawalerów orderu „Virtuti Militari” przy obsadzaniu urzędów państwowych i samorządowych.

Ministerstwo przytaczając odpowiedni przepis ustawy o orderze „Virtuti Mi-

litari” — stwierdza, że wprawdzie ustawa ta przewiduje wydanie rozporządzenia wykonawczego, które określi sposób w jaki następuje dostarczenie pracy kawalerom orderu „Virtuti Militari”, jednakże ustawowo zastrzeżone im prawo pierwszeństwa przy przyjmowaniu do służby państwowej lub samorządowej, nawet bez rozporządzenia wykonawczego, stwarza wyraźny obowiązek uwzględnienia ich podań przed innymi kandydatami.

Pobył szacha perskiego w Turcji.

Manifestacja przyjaźni dwóch narodów muzułmańskich.

Ankara, 21 czerwca.

(Pat) — Szach perski, Riza Pahlavi w towarzystwie Mustafa Kemala Paszy oraz swity, opuścił wczoraj wieczorem stolicę Turcji, udając się specjalnym pociągiem do Stambułu na zwiedzenie Dar danieli.

Komunikat oficjalny, opublikowany o wizycie szacha w Ankarze, podaje co następuje: szach i prezydent Republiki Turckiej, odbyli wczoraj w obecności prezesa rady ministrów oraz ministrów

spraw zagranicznych obu krajów konferencję, trwającą około 3-oh godzin. — W czasie rozmowy tej, wymieniano braterskie poglądy w stosunku do wszystkich zagadnień, interesujących oba kraje, jak również kwestja polityki międzynarodowej. — Stwierdzono całkowitą zgodność poglądów w sprawach odnoszących się do stosunków między obu krajami oraz stwierdzono szczerze przywiązanie do pokoju.

Katastrofa kolejowa w Alzacji.

4 osoby zabite — kilkanaście rannych.

Milhuza, 21 czerwca.

(PAT) Wydarzyła się tu dziś katastrofa kolejowa, która pociągnała za sobą szereg ofiar. Wjeżdżający na stację pociąg, najechał na urządzenia zamykające tor i przewrócił je. Pierwsze wago

ny uległy tak silnemu zderzeniu, iż zostały zniszczone.

4 osoby poniosły śmierć na miejscu. Kilkanaście osób odniosło ranv. w tem 4 osoby ciężkie.

Nowy ambasador niemiecki w Moskwie

Berlin, 21 czerwca.

(PAT) Niemieckie biuro informacji nie donosi: Prezydent Hindenburg prze sunął w tymczasowy stan spoczynku ambasadora niemieckiego w Moskwie Nadolnego, mianując na jego miejsce posła niemieckiego w Bukareszcie hr. v. Schulenburga.

B. min. sprawiedliwości wydany sądom.

Paryż, 21 czerwca.

Komisja senacka dla zbadania sprawy wydania sądom b. min. sprawiedliwości senatora Renoulta, postanowiła jednomyślnie zadość uczynić żądaniu prokuratora.

Wniosek o zniesienie nietykalkości parlamentarnej sen. Renault będzie zgłoszony dziś w przyjdium Senatu.

PROFESOROWIE NA USŁUGACH HITLERA.

„Uczeni”, którzy uzasadniają rasizm, są przez większość swych kolegów lekceważeni i ośmieszani. — Astrologia jest jedyną „wiedzą” gorąco popieraną przez hitlerowców.

Dramatyczna rozmowa prof. Plancka z Hitlerem.

Profesorowie na uniwersytetach niemieckich nie zostali „zgleichschaltowani”. Ogólnie uważają, że zaledwie piąta część profesorów uniwersyteckich przeszła na stronę hitlerowców. Postawieni na czołowych stanowiskach administracyjnych i mający wpływ na system nauczania, nie dokonali jednak ci profesorowie absolutnie niczego.

Do profesorów, którymi hitlerowcy najbardziej się chlubią, należy przede wszystkim Heidegger. Nie jest on jednak bynajmniej filozofem tak głębokim i poważnym, za jakiego go uważają hitlerowcy. Zmienia tylko nazwy problemów a pozatem nic. Wyrzeczenie się intelektualizmu i racjonalizmu doprowadziło u Heideggera nawet do pochwały metod gwałtu, stosowanych przez hitlerowców.

Mikołaj Hartman, niegdyś dobry europejczyk, obecnie już tylko „dobry obywatel niemiecki”, stara się nagiąć tezy Hegla do panującego w Trzeciej Rzeszy reżymu. Imponuje mu państwo „totalne” jako realizacja idei platońskiej.

Profesor magdeburgski, Jänsch, uzasadnia rasizm przez stworzenie nowego podziału narodów. Wszystkie narody, zamieszkujące Europę, dzielą się — według niego — na dwa zasadnicze i odrębne typy: „S” i „J”. Do typu „S” należą „mieszkańcy”, a więc przede wszystkim francuzi, skłaniający się do wszelkich prądów „destrukcyjnych”, rozkładających życie społeczne, do zdziwienia umyślnego, gruźlicy i demencia praecox. Typ „J” obejmuje tylko ludy „czyste” rasy. Mają one do spełnienia misję socjalnej odbudowy, odznaczają się wytwornym zachowaniem i oglądają towarzyską, oraz zachowują czystość moralną i duchową. Oczywiście, że reprezentantem takiego typu — „nie może być nikt inny, jak Niemiec”. Na kongresie historyczno-etnograficznym, niezwykle ten „podział” ludów na kategorie, został oczywiście uznany za bezwartościowy i spotkał się z gorącymi sprzeciwami.

Na niższym poziomie „wiedzy” wśród profesorów niemieckich, znajduje się Alfred Bäumlner. Niegdyś należał do kół liberalnych, obecnie jest profesorem „wychowania politycznego” i stara się rozszerzyć Trzecią Rzeszę na podstawie ideologii Nietzschego.

Jedynie na fakultetach teologicznych teorie o wyższości rasy są nieuznawane, tak samo, jak przez kościół niemiecki. Zwalcza je również ostro Teodor Litt, profesor filozofii w Berlinie, który ostrzega przed zgubnymi skutkami nowoczesnej ideologii o rasie, prowadzącej do fatalizmu i monotoni. — Zmarły w ubiegłym roku Henryk Meier na jednym z odczytów, wygłoszonych na uniwersytecie berlińskim oświadczył, że dyletantyzmem jest narzucanie wiedzy maksymalnym politycznym, zwłaszcza gdy maksymy te opierają się na takich pseudo-naukowych teoriach, jak nowoczesna „nauka” o rasie.

Również inne zarządzenia Hitlera, zmierzające do wprowadzenia „romantyzmu” do nauki uniwersyteckiej, zostały przez profesorów jaknajenergiczniej odrzucone. Na specjalne życzenie Hitlera, mają być jednak stworzone na uniwersytetach „katedry” astrologiczne. — Jeszcze przed dojściem hitlerowców do władzy, przepowiadał Hanussen, że objęcie przez nich steru rządu przyczyni się do „wywyższenia” astrologii do rzędu nauk uniwersyteckich. Hitler otacza się astrologami i bez ich orzeczenia nie waży się na żaden krok, wierząc ślepo we wszelkie ich przepowiednie.

Wiele mówiono w Niemczech o wizycie Maxa Plancka u Hitlera. Planck, jako prezes senatu uniwersytetu berlińskiego, wskazywał na zmniejszenie się postępu w nauce z powodu przewagi sportu nad nauką, wprowadzenie ćwiczeń fizycznych zamiast ćwiczeń w laboratoriach, przeszkolenia wojskowe studentów i do centów i t. d.

Dalej jednak Hitler nie pozwolił mu mówić, gdyż skoczył z podniesionymi pięściami i zawołał:

— No.. i co jeszcze... Może jeszcze mi pan powie, że wiedza się zmniejsza, bo kazalem wyrzucić profesorów żydów?..

Planck pozostał spokojny i dokończył: — Jeśli tak dalej pójdzie, to do fabryk naszych i zakładów będziemy musieli sprowadzać inżynierów w zagranicy.

Hitler kazał mu wyjść i na pożegnanie rzucił:

— Pański podeszły wiek chroni pana przed obozem koncentracyjnym...

A jak zachowują się studenci? — W czasie ubiegłego semestru jeden ze znanych profesorów psychologii na uniwersytecie berlińskim, wszedł na katedrę, wznosił rękę do „przepisowego” pozdrowienia i rzekł stereotypowe „Heil Hitler”, nim jednak studenci zdołali odpowiedzieć, dodał szybko:

— Proszę nie uważać mnie za narodowego socjalistę. Pozdrawiam was tak, ponieważ wydano takie rozporządzenie. Cała sala zagrzmiąca hucznymi brzmieniami.

I studenci są rozgoryczeni. Hitler chwali się, że rozwiązał związki student-

kie, a „Burschowie” tęsknią do dawnych uroczystości. Początkowo ludzili się, że nowy reżym zmniejszy wśród nich bezrobocie, że da im miejsca pracy. Teraz jednak przekonani się, że nowy reżym zmniejszy tylko możliwości otrzymania stanowiska po ukończeniu studjów. — Naukę też zaniedbują, bo forsowne ćwiczenia wojskowe pochłaniają cały czas i odbierają siły do pracy umysłowej.

W każdym razie, ani profesorowie, ani studenci nie przyczynią się — jeśli by tego zasła potrzeba — do utrzymania reżymu hitlerowskiego...

PISCATOR O FILMIE I TEATRZE.

Opanowanie techniki dźwiękowej w Rosji Sow. — Masowa produkcja filmów dla „kolchozów” i fabryk. — „Dama Kameljowa” i „Hamlet” w Sowietach. Hitlerizm jest zagładą wszelkiej kultury.

Erwin Piscator, słynny niemiecki reżyser teatralny, pracował przez ostatnie dwa lata w Rosji Sowieckiej. Obecnie przybył on na krótki pobyt do Paryża. Korespondent paryski jednej z niemieckich gazet emigracyjnych przeprowadził ze znakomitym reżyserem rozmowę i uzyskał szereg interesujących informacji.

— Jak się przedstawia współczesny film sowiecki?

— Nadzwyczajny poziom, jaki osiągnął sowiecki film niemy, był przez dłuższy czas przeszkodą w rozwoju sowieckiego dźwiękowca. Reżyserzy sowieccy postawili sobie za zadanie stworzyć dzieła, któreby utrzymały poziom ostatnich filmów niemych. Wobec tego powstała

przez pauza, twórcza pauza. Teraz wszelkie przeszkody są przewycięzone i opanowanie techniki dźwiękowej jest doskonałe.

— Dlaczego widać tak mało filmów sowieckich zagranicą?

— To jest problem wyboru tematu. Jednakowoż filmy wielkie — mimo różnych przeszkód, jakie im się czyni — docierają do zagranicy, jak np. „Droga do życia”, „Ukraina”, „Turbina” i in. Natomiast filmy, które przedstawiają życie w krajach zachodnio europejskich, jak np. bardzo silny film Pudowkina „Derzterer”, którego treścią są losy robotnika niemieckiego, albo mój film „Rybak z St. Barbara”, który obrazuje powstanie rybaków — te filmy ze zrozumia-

nych względów nie są wyświetlane na Zachodzie.

— A jak jest w Rosji zorganizowany rynek kinematograficzny?

— „Konsumcja” filmów jest w Rosji zorganizowana masowo. Obok tysięcy kinematografów z aparatami dźwiękowymi istnieją dziesiątki tysięcy niemych kin. Żadna szkoła, żaden kolchoz, żaden klub nie obywa się bez kina. Istnieją kina wędrowna i specjalne pociągi, docierające do najdalszych osad. Dlatego też filmy nieme są obok dźwiękowych produkowane na dużą skalę.

— Czy teatr sowiecki jest zagrożony przez ten rozwój kina?

— Absolutnie nie. Teatr sowiecki jest na bardzo wysokim poziomie. Słowo „kryzys teatralny” w tutejszym sensie jest zupełnie nieznanne. W ramach drugiego planu pięcioletniego, teatr otrzymał zadanie: opanowanie formy. Teatr przestanie być wkrótce jedynie środkiem propagandy. Zadania rozszerzają się. Meyerhold wystawia „Dama Kameljowa” u Wachtangowa grają „Hamleta”. Hasło brzmi: „Kultura sowiecka przejmując spadek po mieszczańskie kulturze — z krytycznym punktem widzenia”.

— Jak pan tłumaczy upadek teatru w Niemczech?

— Niech pan spojrzy na kalendarzyk teatrów berlińskich. Hitlerowcy nie są spadkobiercami, ale rozbijaczami kultury. Oni nie są w stanie stworzyć dzieła filmowego, dobrego nawet w ich sensie. Nie umieją nawet przedstawić artystycznie własnej ideologii — jak się wyraził Eisenstein w liście otwartym do Goebbelsa: — Hitlerizm to zagłada wszelkiej twórczości i kultury.



PRZYJEMNE. ALE NIE BEZPIECZNE.

Zdjęcie przedstawia huśtawkę powietrzną, służącą do pracy robotników w zakładach drutów telegraficznych. Huśtawka zawieszona jest na mocnym drucie pomiędzy dwoma słupami telegraficznymi.

GRAND-KINO

Początek o godz. 4-ej. **DZIS I DNI NASTĘPNYCH!**

Kino „ROXY” Narutowicza 20
Początek seansów o godz. 4-ej
Ceny miejsc: zł. 2,20, 1,60 i 1,09.
Na poranki i pierwsze seanse ceny niższe!

„PRZYGODA O PÓŁNOCY”

to wspaniały dramat, kobiety walczącej o swą go dność i o siebie już od dziewiątego roku życia
W roli głównej: LORETTA YOUNG i RICARDO CORTEZ.
Nadprogram tygodnik Paramountu i P. A. T.

DOLORES DEL RIO w czarownym filmie o wspaniałym
najpiękniejszym romantyzmem p. t.
realizacji HERBERTA BRENON.
Nadprogram najnowsze aktualności

Teatr „Rozmaitości”

(dawn. teatr miejski) Cegielniana 27. tel. 112-25
Gościnne występy słynnego

Aleksandra Granacha

z udziałem Heleny Borkowskiej
Dziś, w piątek o godz. 9.30 wicc.
„ZÓŁTA LATA”
Sztuka Dra Wolfa (autor „Cjankali”).

„PŁOMIEN”



Czerwiec
22
Piątek

Dziś Paulina B. W.
Jutro Agrypina P. M.

Wschód słońca	3.16
Zachód słońca	19.59
Wschód księżyca	15.01
Zachód księżyca	00.02
Długość dnia	16.44
Ubyło dnia	00.01

Samowolne wymeldowanie sublokatora jest przestępstwem.

Zdarza się, że podczas wyjazdu sublokatora na urlop, niektórzy główni lokatorzy na własną rękę wymeldowują nieobecnych, podpisując nawet nazwiska ich na kartkach wymeldunkowych. W ten sposób chcą wyżyć się niewygodnego sublokatora.

Stwierdzić należy, że tego rodzaju wymeldunki nie mają żadnego znaczenia. Na każdej kartce meldunkowej musi być własnoręczny podpis osoby zainteresowanej. Podrobienie podpisu jest przestępstwem kryminalnym. W kilku konkretnych wypadkach wytoczono już procesy karne zbyt gorliwym lokatorom.

Paszporty zagraniczne załatwiają biura podróży.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik do urzędów w sprawie załatwiania sprawy wydawania paszportów zagranicznych dla osób, udających się zagranicę. Biura podróży upoważnione zostały do załatwienia podań patentów we wszystkich urzędach. Jedynie gdy zajdzie potrzeba stwierdzenia ważnych okoliczności, pełnicy wzywani będą bezpośrednio do urzędów.

Giełda pracy

poleca służące, kucharki, praczki etc.

Przy biurze Pośrednictwa Pracy Funduszu Bezrobocia w Łodzi (Narutowicza 28, tel. 142-84) istnieje giełda Pracy dla służby domowej czynna codziennie od godziny 9 do 14 (2 p. p.) oprócz niedziel i dni świątecznych.

Giełda poleca zarządzające domami, gospodynie, kucharki, kucharzy, pokojówki, lokal, sprzątaczkę, praczki, prasowaczki, robotników i robotnice do różnego rodzaju robót domowych oraz innych pracowników

Posiadając liczne oferty poszukujących pracy, giełda ma zawsze możliwość starannego doboru kandydatów i przed skierowaniem sprawdza ich dokumenty, świadectwa i referencje.

Zgłoszenia przyjmowane są osobiście, telefonicznie i listownie.

Dziecko wypadło z III piętra na bruk.

Na posesji przy ul. Północnej 23, w dniu wczorajszym zdarzył się straszny wypadek. W mieszkaniu rodziców na III piętrze zabawiała się przy oknie 4-letnia Pessa Nachem. W pewnym momencie dziecko usłyszało wrzawę na podwórzu i wiedzione ciekawością wychyliło się za parapet okienny.

W pewnej chwili mała straciła równowagę i runęła w dół na kamienie podwórza, doznając wstrząsu mózgu, złamania czaszki oraz innych obrażeń.

Zaalarmowani ogłosem upadającego ciała lokatorzy pośpieszyli z pomocą. Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz opatrzył ranną i w stanie agonii przewiózł do szpitala Anny Marji.

Policja wdrożyła dochodzenie karne, celem pociągnięcia rodziców do odpowiedzialności karnej za brak nadzoru nad dzieckiem.

HARAKIRI MŁODEGO BEZROBOTNEGO.

Dwukrotnie wbijał nóż w serce i wreszcie rozpruł sobie brzuch. — Zawiązał chustką usta, by nie krzyknąć.

Niezwykłe samobójstwo popełnił wczoraj 25-letni Longin Szymański, zamieszkały przy ul. Marynarskiej Nr. 9. Szymański od dłuższego czasu był

bez pracy, a nie chcąc być ciężarem dla rodziny, postanowił popełnić samobójstwo.

Wczoraj, gdy nikogo poza nim nie

było w domu, Szymański zamknął drzwi na klucz,

zawiązał sobie usta chustką, by nie

móc krzyknąć z bólu lub rozpacz, i zadał sobie cios wielkim nożem kuchennym w serce. Ponieważ chybił, pchnął się nożem poraz drugi, lecz i tym razem serce pozostało nietknięte. Wobec tego zawzięty samobójca wbił sobie nóż w dolną część brzucha i silnym szarpnięciem w górę rozpruł go zupełnie, tak iż wypadły jelita.

Gdy po godzinie wrócili domownicy zastali zwłoki Szymańskiego straszliwie zmasakrowane i dosłownie tonące we krwi.

O tym strasznym wypadku potrójnego samobójstwa zakończono popełnieniem harakiri, zawiadomiono władze.

Wybuch kotła karbidowego.

Wskutek eksplozji zabity został robotnik.

W dniu wczorajszym na posesji przy ulicy Wólczajskiej 139 miał miejsce wybuch aparatu do spawania metali.

Na posesji tej mieści się w osobnym budynku zakład ślusarski Lewandowskiego. W zakładzie tym, prócz właściciela, zatrudniony był czeladnik ślusarski, 27-letni Konstanty Kowalczyk, zamieszkały przy ulicy Skierniewickiej 9.

W dniu wczorajszym w godzinach obiadowych Lewandowski wyszedł z warsztatu, pozostawiając samego Kowalczyka, który miał dokonać spawania różnych części maszyn.

Około godziny 13-ej pracownicy sąsiedniego zakładu instalacyjnego, znajdującego się na tejże posesji zaalarmowani zostali silnym wybuchem, dochodzącym z zakładu Lewandowskiego. Gdy przybiegli na miejsce i wpadli do

pracowni, oczom ich przedstawił się straszny widok. Kocioł karbidowy został rozerwany, a górna część wyrwała część dachu, przyczem odłamek żelaza dosłownie obciął górną połowę czaszki nieszczęśliwemu Kowalczykowi, który padł trupem. Mózg robotnika rozprysł się po ścianach.

Niezwłocznie zaalarmowano pogotowie ratunkowe i policję. Ratunek okazał się spóźniony, albowiem Kowalczyk został zabity na miejscu. Nieszczęśliwy osierocił żonę i dwoje dzieci.

Wstępne dochodzenie wykazało, że wybuch nastąpił wskutek nadmiernego sprężenia gazów w kotle karbidowym w chwili przygotowania aparatu do spawania metali. Na miejsce wypadku przybyła komisja, która zbada dokładnie przyczynę wybuchu.

Asfalt uliczny trzeba myć.

Panowie dozorczy operują tylko miotłą.

Ze strony czytelników dochodzą nas od dłuższego czasu słuszne narzekania na niewłaściwy sposób czyszczenia jezdni i chodników ulicy Piotrkowskiej na tym jej odcinku, który wylóżył został asfaltem.

Asfalt wymaga zupełnie innego czyszczenia, niż kostka granitowa i dawna kostka drewniana. Inaczej również należy sprzątać ulice wylóżone kociemi łbami. O tej prostej i stosowanej we wszystkich miastach zasadzie nie wiedzą nic nasi dozorczy i nie pouczają ich powołane w tym względzie władze. Dość przypomnieć sobie, jak odbywa się „toaleta” każdego wielkiego miasta. Tam, gdzie nie-

ma wielkich wozów skrapiaczy jezdni i wozów-miotel, dozorczy, po skropieniu jezdni wodą z hydrantów, ścierają jej gładką powierzchnię niemal do sucha, rodzajem szerokich łopat gumowych, ścielnie przylegających do asfaltu. W ten sposób woda nie pozostaje na powierzchni i nie opryskuje przechodniów, jako-że kurz nie zbija się w grudy, które po wyschnięciu unoszą się nad ulicą, a zostaje odrazu usunięty.

Sprawa powyższa jest ważna i w imię walki o zdrowotność miasta i winna być wzięta poważnie pod rozważenie przez odpowiednie czynniki. (g)

Parcele budowlane

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania. Zgłoszenia: Piotrkowska 40 do p. Hermana w dni powszednie od 10—12 i od 4 do 6 popołudniu.

Dwa polskie olbrzymy transatlantyckie

buduje stocznia włoska w Monfalcone. — Luksus, Komfort i wygoda dla naszych pasażerów.

W stoczni włoskiej w Monfalcone prowadzone są obecnie intensywne prace przy budowie dwóch wielkich statków transoceanicznych dla Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego Linja Gdynia — Ameryka. W ostatnich dniach powróciła z Włoch specjalna komisja, która przeprowadziła w Monfalcone badania dotychczasowego stanu robót. W skład komisji wchodził: dyr. nac. Linji Gdynia—Ameryka p. Aleksander Leszczyński, dyr. Marius Plinius, inż. B. Bagniewski, insp. M. Petersen, angielski doradca techniczny p. T. Graham, oraz członkowie podkomisji artystycznej.

Komisja zapoznała się ze stanem budowy okrętów oraz z wzorami kajut, wykonanymi przez stocznice w naturalnej wielkości. Zbadano również szczegółowe plany urządzeń okrętów oraz plany dekoracji sal towarzyskich na statkach. Komisja przeprowadziła pewne zmiany

i ulepszenia techniczne zgodnie z najnowszą praktyką i wymaganiami ruchu transatlantyckiego.

Komisja stwierdziła, że prace przy budowie prowadzone są w dostatecznie szybkim tempie i w sposób planowy. Pierwszy z nowych polskich transatlantyków gotów będzie w lipcu 1935 r., drugi w pół roku później.

Opracowanie strony dekoracyjnej wnętrza polskich statków transatlantyckich powierzono specjalnej podkomisji, powołanej przez ministra przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrami wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Honorowym przewodniczącym podkomisji jest min. Wacław Jędrzejewicz, w skład komisji weszli: jako przewodniczący prof. Wojciech Jastrzębski, jako członkowie; inż. Stanisław Brukalski, prof. dr. Lech Niemojewski, oraz rektor prof. Tadeusz Pruszkowski. Podkomisja opracowała projekt dekoracji wnętrza

salonów, jadalni, czytelnicy, gabinetów i t. d., który przedstawiono jako kontrpropozycję rysunków zaprojektowanych przez stocznice. Podkomisja postawiła sobie za zadanie opracowanie takich wnętrz, które prezentowałyby cudzoziemcom poziom i charakter kultury artystycznej w Polsce. Projekty te spotkały się z życzliwą oceną zarówno kierownictwa stoczni jak i doradców technicznych.

Należy podkreślić, że podkomisja zamierza w dalszym ciągu swych prac przygotować program zaopatrzenia statków w pewną ilość obrazów i rzeźb, które z jednej strony odegrałyby rolę dekoracyjną, z drugiej zaś stanowiłyby doskonałą propagandę sztuki polskiej wśród cudzoziemców. Podkomisja zaproponowała również zaopatrzenie bibliotek okrętowych w najlepsze dzieła literatury polskiej, przełożone na język obce.

Pulowery artystyczne

ręcznej roboty

LILI HIRSZMAN

przeprowadziła się na ul.

Andrzeja № 27, front

Tel. 143-21

OBNIŻKA CEN BILETÓW W TEATRACH MIEJSKICH.

Teatry Miejskie obniżyły znacznie w sezonie letnim ceny biletów. Ceny miejsc w Teatrze Miejskim „Scapla” wynoszą od 40 gr. do 3.60, w teatrze Letnim w parku Staszica od 70 gr. do 3.10. Są to naprawdę ceny kryzysowe. Tym sposobem Dyrekcja Teatrów Miejskich uprzyjemniła teatr dla najszerszych mas. Tak fakt ten jak i doskonałe ostatnie posunięcia repertuarowe (wystawienia arcywesołych komedii „Cudze dziecko” Szkwarkina i „Moja kochana głupia mama” Nerza i Mavera) wpłyną napewno dodatnio na wzrost frekwencji.

Dużurni aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma Śródmiejska 21, M. Bartoszewskiego Piotrkowska 95 i Kłupcy Kajna 54, L. Szyńskiego Rokoczyńska 53

Inscenizacja zamachu na Hitlera

jako sposób rozgrzania stygnącego entuzjazmu dla „Führera“.

Rewelacje dziennika „Daily Herald“.

Z Londynu donoszą nam: „Narodowi socjaliści inscenizują mordczy spisek przeciwko Hitlerowi“ — „Plan jest obliczony na podniesienie niknącego entuzjazmu“ — „Żyd ma być ujęty jako niedoszły morderca Hitlera i ma być rozstrzelany“.

Pod powyższymi nagłówkami zamieszcza „Daily Herald“ na stronie tytułowej gazety rewelacje otrzymane przez to pismo od osoby, zajmującej wysokie stanowisko w Niemczech i zaślugującej na absolutne zaufanie.

Projektowany zamach — prowokacja — informuje „Daily Herald“ — miał być dokonany jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca, został on jednak odroczone, gdyż podróże Hitlera do Wenecji i Goebelsa do Warszawy dostarczyły dosyć „materiału“ dla utrzymania nastrojów prohitlerowskich.

Pismo sądzi, że przez ujawnienie tych kłopotów, o których przypadkowo dowiedziały się „osoby niepowołane“, pokrzyżuje plany hitlerowcom.

„Daily Herald“ przypomina, że obec-

ny zastępca Göringa, major Himmler, który stoi na czele tajnej policji politycznej („Gestapo“), jeszcze przed rokiem ostrzegł, że jeśli ktokolwiek się poważy dokonać zamachu na Hitlera, wówczas w Niemczech wybuchną pogromy antyżydowskie, jakich świat jeszcze nie widział. Pismo sądzi, że obecny rozpaczliwy stan narodowych socjalistów, którym grozi dyktatura Reichswehry, czyni z projektowanego prowokacyjnego zamachu rzecz na czasie. Hitlerowcom byłoby obecnie bardzo na rękę coś w rodzaju nowej fali powszechnej hysterji anty-żydowskiej.

Przytrzymanie rzekomego zamachowca — żyda byłoby — sądzą hitlerowcy — dobrym środkiem do rozgrzania stygnącego „entuzjazmu“ dla Führera.

Na fali radjowej.

SOLIŚCI W RADJO.

W niedzielę, dnia 24 czerwca o godz. 18.15 wystąpi przed mikrofonem radjowym z krótkim recitalem znana śpiewaczka operowa p. Zofja Zabelleto. — W programie artystki arje operowe i pieśni. O godz. 19.15 tegoż dnia w koncercie muzyki lekkiej da się słyszeć, jako odtwórczyni lekkich piosenek i arji operetkowych p. Marja Kaupé. Wreszcie o godz. 20.18 koncert wieczorny uświetni swym występem znakomity tenor operowy p. Stanisław Gruszczyński.

TOLA MANKIEWICZÓWNA I MIECZYSLAW FOGG W RADJO.

Ulubienica publiczności warszawskiej jak również radjosłuchaczy — Tola Mankiewiczówna odśpiewa kilka swych pełnych wdzięku i humoru piosenek przed mikrofonem warszawskim w dniu 25 czerwca o godz. 16.00 w koncercie muzyki lekkiej. Resztę programu wypełni orkiestra teatru „Hollywood“ pod dyrekcją Z. Górczyńskiego.

Tegoż dnia o godz. 21.12 będą mieli radjosłuchacze przyjemność słyszenia nastrojowych piosenek w wykonaniu popularnego w całej Polsce piosenkarza, Mieczysława Foggę.

DWA RECITALE RADJOWE.

W bogatym muzycznym programie poniedziałkowym, obejmującym bezmala wszystkie rodzaje muzyki znajdą słuchacze również dwa recitale zasługujące na uwagę: o godz. 17.30 utwory Mozarta, Schumana, Sibeliusa, Wihtolisa i Prokofjewa wykona znany pianista, występujący często w broadcastingach zagranicznych, Władysław Burkath; o godzinie 18.15 wybitnie utalentowana skrzypkaczka, Grażyna Bacewiczówna odegra kilka drobnych utworów wirtuozowskich.

KWARTET SMYCZKOWY WŁADYSŁAWA LEWINGERA — W RADJO.

Doskonały zespół kameralny — kwartet smyczkowy Władysława Lewingera da się słyszeć w radio w dniu 27 czerwca o godz. 18.15, w składzie: I-sze skrzypce — Władysław Lewinger, II-e skrzypce — A. Niewiarowski, altówka — A. Kmiec, wiolonczela — Lucjan Budkiewicz. W programie — kwartet smyczkowy, polskiego mistrza stylu kameralnego, Romana Statkowskiego.

KONCERT Z CYKLU WSPÓLCZESNA LITERATURA FORTEPIANOWA.

Programy muzyczne Polskiego Radja pozatem, że pragną przynieść słuchaczom chwile artystycznej rozrywki, przewidują w swych programach szereg koncertów dzięki którym radjosłuchacze mogą poznać się bliżej z literaturą muzyczną. W jednym z ostatnich cykli tego rodzaju wprowadzone zostały koncerty obejmujące utwory ze współczesnej literatury fortepianowej. Trzeci taki koncert nadany będzie w środę, dn. 27 czerwca o godz. 21.30 a wykonawcą będzie propagator współczesnej muzyki, prof. Zbigniew Drzewiecki. W programie muzyka polska.

Ile rok ma dni?

Co miesiąc, miesięcznie, czy tygodniowo

możemy obliczać składki ubezpieczeniowe? — Ciekawy spór między firmą „Edward Heiman“ a Ubezpieczalnią.

Wiedząc, że wybrańcem losu jest p. Szycler. Towarzystwie Niesienia Pomocnościom (ul. Piotrkowska 89) się wczoraj losowanie loterii, główną wygraną jest bezpłatna podróż na Fjordy statkiem „Kościuszko“.

Widujemy się, że wybrańcem losu jest p. M. Szycler (Lipowa 31), który otrzymał bilecik Nr. 1487. P. Szycler nie więc wkrótce piękna podróż będzie mu zupełnie darmo!

Widujemy się, że wybrańcem losu jest p. M. Szycler (Lipowa 31), który otrzymał bilecik Nr. 1487. P. Szycler nie więc wkrótce piękna podróż będzie mu zupełnie darmo!

Widujemy się, że wybrańcem losu jest p. M. Szycler (Lipowa 31), który otrzymał bilecik Nr. 1487. P. Szycler nie więc wkrótce piękna podróż będzie mu zupełnie darmo!

Widujemy się, że wybrańcem losu jest p. M. Szycler (Lipowa 31), który otrzymał bilecik Nr. 1487. P. Szycler nie więc wkrótce piękna podróż będzie mu zupełnie darmo!

Widujemy się, że wybrańcem losu jest p. M. Szycler (Lipowa 31), który otrzymał bilecik Nr. 1487. P. Szycler nie więc wkrótce piękna podróż będzie mu zupełnie darmo!

Widujemy się, że wybrańcem losu jest p. M. Szycler (Lipowa 31), który otrzymał bilecik Nr. 1487. P. Szycler nie więc wkrótce piękna podróż będzie mu zupełnie darmo!

Widujemy się, że wybrańcem losu jest p. M. Szycler (Lipowa 31), który otrzymał bilecik Nr. 1487. P. Szycler nie więc wkrótce piękna podróż będzie mu zupełnie darmo!

Widujemy się, że wybrańcem losu jest p. M. Szycler (Lipowa 31), który otrzymał bilecik Nr. 1487. P. Szycler nie więc wkrótce piękna podróż będzie mu zupełnie darmo!

Widujemy się, że wybrańcem losu jest p. M. Szycler (Lipowa 31), który otrzymał bilecik Nr. 1487. P. Szycler nie więc wkrótce piękna podróż będzie mu zupełnie darmo!

Widujemy się, że wybrańcem losu jest p. M. Szycler (Lipowa 31), który otrzymał bilecik Nr. 1487. P. Szycler nie więc wkrótce piękna podróż będzie mu zupełnie darmo!

Widujemy się, że wybrańcem losu jest p. M. Szycler (Lipowa 31), który otrzymał bilecik Nr. 1487. P. Szycler nie więc wkrótce piękna podróż będzie mu zupełnie darmo!

Widujemy się, że wybrańcem losu jest p. M. Szycler (Lipowa 31), który otrzymał bilecik Nr. 1487. P. Szycler nie więc wkrótce piękna podróż będzie mu zupełnie darmo!

Widujemy się, że wybrańcem losu jest p. M. Szycler (Lipowa 31), który otrzymał bilecik Nr. 1487. P. Szycler nie więc wkrótce piękna podróż będzie mu zupełnie darmo!

Widujemy się, że wybrańcem losu jest p. M. Szycler (Lipowa 31), który otrzymał bilecik Nr. 1487. P. Szycler nie więc wkrótce piękna podróż będzie mu zupełnie darmo!

Widujemy się, że wybrańcem losu jest p. M. Szycler (Lipowa 31), który otrzymał bilecik Nr. 1487. P. Szycler nie więc wkrótce piękna podróż będzie mu zupełnie darmo!

Widujemy się, że wybrańcem losu jest p. M. Szycler (Lipowa 31), który otrzymał bilecik Nr. 1487. P. Szycler nie więc wkrótce piękna podróż będzie mu zupełnie darmo!

Widujemy się, że wybrańcem losu jest p. M. Szycler (Lipowa 31), który otrzymał bilecik Nr. 1487. P. Szycler nie więc wkrótce piękna podróż będzie mu zupełnie darmo!

Widujemy się, że wybrańcem losu jest p. M. Szycler (Lipowa 31), który otrzymał bilecik Nr. 1487. P. Szycler nie więc wkrótce piękna podróż będzie mu zupełnie darmo!

znaniu się z zarządzeniami władz ubezpieczeniowych, pozew firmy Edward Heiman przeciwko Ubezpieczalni oddalił i zasądził od firmy koszty sądowe.

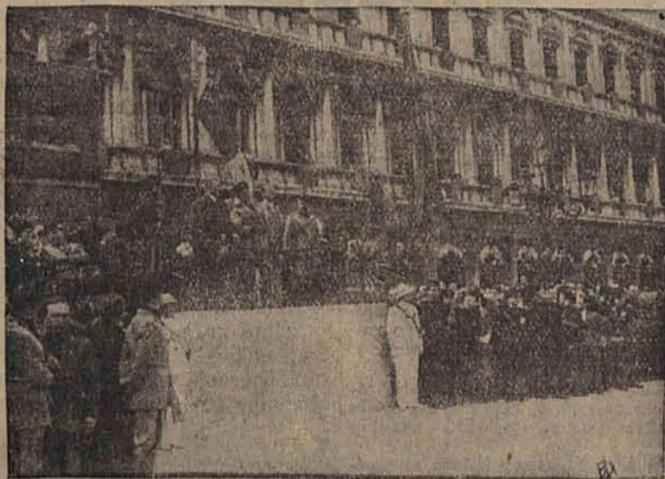
Firma odwołała się do wydziału cywilnego odwoławczego Sądu Okręgowego w Łodzi, wypisując, że w sprawie obliczania składek od zarobków miesięcznych przepis prawa jest zupełnie wyraźny, że okólnikami władz nadzor-

czych Ubezpieczalni, ani zarządzeniami, przepisów ustawy zmienić nie można. — Sąd Okręgowy w Łodzi, wyrok Sądu Grodzkiego zatwierdził.

Wobec powyższego, firma Edward Heiman zapowiedziała kasację.

Wyrok Sądu Najwyższego oczekiwany jest przez zainteresowane sfery gospodarcze z olbrzymim zainteresowaniem.

Spotkanie Hitlera z Mussolinim.



Przybyli do Wenecji kanclerz Hitler w towarzystwie Mussoliniego podczas defilady organizacji faszystowskich na placu Św. Marka.

2 domy p. Oskara Kona zostały wyłączone z masy upadłości „Widzewskiej Manufaktury“.

Na wokandzie wydziału cywilnego sądu okręgowego w Łodzi znalazła się w dniu wczorajszym niezmiernie ciekawa i charakterystyczna sprawa, której tło przedstawia się jak następuje:

Aktami notarialnymi kupna-sprzedaży z dnia 9 listopada 1921 r. Nr. rep. 7192 i z dnia 16 czerwca 1922 r. Nr. rep. 7546, prezes Widzewskiej Manufaktury p. Oskar Kon sprzedał firmie „Widzewska Manufaktura Bawelniana, Sp. Akc.“ swoje dwie wielkie prywatne nieruchomości Nr. hip. 272 rep. 74 i Nr. hip. 258 rep. 3968.

Gdy w swoim czasie ogłoszono upadłość firmie „Widzewska Manufaktura“ nieruchomości te automatycznie dostały się pod dozór syndyków masy upadłości firmy.

W związku z tem po ogłoszeniu upadłości firmie „Widzewska Manufaktura“ p. Oskar Kon wniosł do wydziału cywilnego sądu okręgowego w Łodzi powództwo w przedmiocie wyłączenia z pod masy upadłości wspomnianych 2 nieruchomości, motywując to tem, że nieruchomości te zapisał na rzecz firmy fikcyjnie i że nieruchomości te de facto

są jego — Oskara Kona wyłączną prywatną własnością.

Otóż sprawa ta była przedmiotem rozpraw wydziału cywilnego s.o. w dniu wczorajszym. W imieniu p. Oskara Kona powództwo popierał adw. Miedzianowski z Warszawy, w imieniu zaś masy upadłości firmy „Widzewska Manufaktura“ występował adw. Kicman. Na rozprawie pełnomocnik Oskara Kona popierał powództwo, prosząc o uznanie sprzedaży wspomnianych nieruchomości na rzecz firmy „Widzewska Manufaktura“ za symulacyjną i nieważną. Pełnomocnik zaś „Widzewskiej Manufaktury“ oświadczył, że powództwo nie uznaje, natomiast przyznaje fakt fikcyjności wyżej wymienionych aktów notarialnych.

Sąd po rozpoznaniu sprawy wywniósł decyzję, mocą której powództwo uwzględnił, i wyłączył z pod masy upadłości będące w mowie dwie wielkie nieruchomości, uznając za symulacyjne i nieważne zawarte w kancelarji notariusza akty notarialne kupna-sprzedaży między Oskarem Konem a Tow. Akc. „Widzewska Manufaktura Bawelniana“ dawniej „Heinzel i Kunitzer“.

Przekazy telegraficzne wolno łączyć z depeszą.

Ministerstwo Telegrafów znowelizowało przepisy o pieniężnych przekazach telegraficznych przesyłanych za depeszą. Przekaz pieniężny wolno łączyć z depeszą zwykłą zawierającą wiadomości przeznaczone dla adresata, przyczem jednak za każde słowo przekazu będzie opłata według zagranej taryfy telegraficznej.

ZAGRANICZNI KOLARZE W ŁODZI.

Dzisiaj w Helenowie wielkie międzynarodowe wyścigi sprinterów i stayerów



HENRYK SZAMOTA
zawodowy kolarz polski startuje w dniu dzisiejszym poraz pierwszy w Łodzi.

Po blisko dwuletniej przerwie, odbędzie się dzisiaj wieczorem na torze helenowskim, wyścigi kolarskie sprinterów i za prowadzeniem motorów. Organizacja tegorocznego sezonu torowego w Łodzi, zajmuje się Warszawskie Towarzystwo Cyklistów, które powtarzać będzie u nas wszystkie imprezy, jakie odbędą się w Warszawie na Dynasach.

Dzisiejsza premiera helenowska pozwala przypuszczać, że sezon łódzki będzie bardzo interesujący, gdyż już dzisiaj obok najlepszych sprinterów polskich, z mistrzem Puzem i Einbrodtem na czele, ujrzymy też kilku kolarzy zagranicznych i zawodowego mistrza Polski, Henryka Szamotę, przebywającego stale w Paryżu.

Dla Łodzi jest start Szamoty specjalnie atrakcyjny, gdyż mimo kilkukrotnego jego pobytu w Polsce, na torze helenowskim nie występował dotychczas.

Ostatnimi czasami startował Szamota w szeregu imprez na torach zagranicznych, uzyskując w nich bardzo dobre wyniki.

Bardzo ciekawie zapowiada się spotkanie jego z naszymi czołowymi torowcami polskimi, z których Puz, Einbrodt i Frączkowski, starac się będą stawić czoła paryżaninowi.

Prócz nich, w biegach sprinterskich startują: francuz Chapalain i belg Arlet. Obaj oni należą do pierwszej klasy europejskiej. Sprinterzy walczyć będą w konkurencji o „Wielką Nagrodę Łodzi”.

Niemniej interesująco zapowiadają się biegi za motorami, w których ujrzymy Maroniera (Francja) i Szekeres (Węgry).

Do walki z nimi stają ze strony pol-

WYCIECZKA DO JUGOSŁAWII.

Staraniem Ligi Stowarzyszeń Polsko-Jugosłowiańskich, odbędzie się w roku bieżącym trzy wycieczki do Jugosławii: w lipcu, sierpniu i wrześniu. Zapisy na wszystkie wycieczki przyjmuje Stowarzyszenie Polsko-Jugosłowiańskie w Łodzi, ul. Sienkiewicza 3-5, front II piętro, od godz. 10 do godz. 12 przed południem. Wycieczka lipcowa wyrusza w dniu 7 wspomnianego miesiąca. Zapisy na wyjazd w lipcu przyjmowane będą tylko do dnia 25 czerwca.

ODRO CZONA ZABAWA.

Wobec żałoby ogłoszonej po tragicznej śmierci ministra spraw wewnętrznych, sz. p. Bronisława Pierackiego, zapowiedziana na dzień 24 b. m. zabawa ogrodowa w „Helenowie” „Rodziny Policjnej” została odwołana, a o dniu zabawy nastąpiła wiadomość. Bilety, nabyte na tę pożyteczną imprezę, zachowają swoją ważność.



skiej: Oksitucz, Michalak i Stahl — wszyscy z Warszawy. Prowadzeni oni będą przez zagranicznych leaderów.

Program wyścigów dzisiejszych został ułożony nadzwyczaj interesująco. Na pierwszy ogień pójda dwa biegi gości za granicznych: Chapalaina, Arleta i Szamoty. Potem odbędzie się wyścig na milę polską z pięcioma sprinterami i dwa biegi za motorami, z których szczególnie interesująco zapowiada się pojedynek Maroniera z Szekeresem.

Po przedbiegach do „Wielkiej Nagrody Łodzi”, odbędzie się półgodzinny wyścig za motorami o „Złote Koło Łodzi”. Startować w nim będą obaj sztajery zagraniczni i najlepsi polscy.

Na zakończenie programu, odbędzie się finały dla sprinterów i drugi bieg półgodzinny sztajerów.

Wyścigi rozpoczną się punktualnie o godz. 20, na specjalnie oświetlonym torze helenowskim.

W dniu 21 czerwca 1934 r. zmarł po krótkich cierpieniach nasz ukochany ojciec
B. P.

Henryk Zemmel

przeżywszy lat 75.
Wyprowadzenie drogiej nam żłok odbędzie się w piątek, dnia 22 bm, z domu przedpożrzebowego na cmentarz żydowski o godzinie 4-ej po południu
Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych i przyjaciół pozostali w głębokim smutku
 córki, syn, synowa, zięciowie, wnuczki i wnuk

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy
B. P.

SUCHER ALEKSANDER KARAFKA

b. obywatel m. Gębina i m. Łodzi przeżywszy lat 84.
Wyprowadzenie drogiej nam żłok nastąpi dzisiaj w piątek dnia 22-go czerwca 1934 r. o godz. 12 w pol. z domu żałoby przy ul. Narutowicza 32. O czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu
Syn, córki, synowa, zięciowie, wnuczki, wnuki i prawnuki.

SPORT.

Dział oficjalny Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Nr. 43 Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 21 czerwca 1934 r.

1. Odwołuje się następujące zawody o mistrzostwo, wyznaczone na dzień 24 czerwca br. a) Rudzki Klub Sportowy — TUR (Pabjanice) epowodu niezdatności boiska w Rudzie Pabjanickiej do gry;

b) KS Jordan — TUR (Ozorków). Jednocześnie wzywa się KS Jordan do złożenia w terminie 3 dni oświadczenia, co do dalszego udziału w rozgrywkach mistrzowskich,

J) Zawiadamia się: a) Kaliski Klub Sportowy, że prośba ich, zawarta w piśmie z dnia 19. 6. 1934 r. l. dz. 109-34 załatwia się odmownie ze względów zasadniczych;

b) Strzelecki Klub Sportowy (Łódź), że prośba ich o przesunięcie zawodów, wyznaczonych na dz. 1. 7. 1934 r. nie została uwzględniona epowodu braku zgody przeciwnika;

c) KP Zjednoczone (Łódź), że pismo z dnia 18. 6. 1934 r. załatwia się odmownie z uwagi na brak zgody przeciwnika;

d) KS Tramwajarzy, że protest w sprawie rozegranych zawodów z TZS w dniu 31. 5. 1934 roku został uwzględniony i że zawody powyższe zostały zweryfikowane 3:0 (walkover) na korzyść KS Tramwajarzy. Kaucja w sumie złotych 10 — można odebrać u ekarbnika ŁZOPN.

3. Unieważnia się kartę zgłoszenia zawodnika Zórawskiego Mieczysława, potwierdzonego dla TZS.

4. Podaje się do wiadomości, że p. Cerbel Oskar złożył mandat członka WG i D. ŁZOPN i w związku z powyższym wzywa się wszystkie kluby do nadesłania w terminie 7 dni kandydatur na walujący mandat członka WG i D.

5. Karze się następujących zawodników: a) Libermanna Mordkę (Bar Kochba) 2-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszaniem na przeciąg 6 miesięcy za przewinienie na zawodach Bar Kochba — Sokół (Zgierz) w dniu 17. 6. 1934 roku (par. 124 lit. c);

b) Apelmána Lajba (Sztern) i Ruzeckiego Henka (Nordja) 2-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszaniem na 6 miesięcy za przewinienie na zawodach Nordia — Sztern w dniu 9. 6. 1934 r. (par. 124 lit. c);

c) Bobowskiego Mieczysława (Union Touring) 2-tygodniową dyskwalifikacją za nieporadne zachowanie się na zawodach EKS III — UT III w dniu 17. 6. 1934 r. (par. 124 lit. c). — Początek kary od dnia 25. 6. 1934 do 9. 7. 1934 roku.

6. Karze się Pabjanickie Towarzystwo Cyklistów (Pabjanice) karą porządkową zł. 2.— za nieprzestrzeżenie zarządzeń ŁZOPN w przedmiocie podpisywania korespondencji, kierowanej do ŁZOPN. (Brak podpisu sekretarza na piśmiech z dnia 11 i 12 bm, l. dz. 133 i 134).

Szamota zdobywa wielką nagrodę Warszawy.

Warszawa, 21 czerwca.
Pierwsze tegoroczne międzynarodowe

wyścigi kolarskie z udziałem Szamoty i kolarzy zagranicznych wywołały w stolicy duże zainteresowanie. Zawody miały przebieg bardzo interesujący.

Wielką nagrodę miasta Warszawy zdobył Szamota bijąc we finale Arleta (Belgia). W finale drugich zwyciężył Puz przed Chapalainem (Francja); wreszcie w finale trzecich Frączkowski pokonał łódzianina Einbrodta.

Złote koło Warszawy dla sztajerów wygrał bezkonkurencyjnie francuz Maronier przed warszawianinem Stahlem, Michalakiem i węgrem Szekeresem.

Szermiercze mistrzostwa Europy w Warszawie.

Warszawa, 21 czerwca.

W drugim dniu zawodów szermierzcych o mistrzostwo Europy rozegrano zawody na florety w konkurencji indywidualnej pań i panów. Polacy nie odegrali w tych zawodach ważniejszej roli. Jedyłą zawodniczką polską, która odniosła zwycięstwo była p. Laskowska, bijąc włoszkę Biagini 5:4. Polka została jednak wyeliminowana przez niemiecką Haas.

Wielka Honorowa Nagroda Sportowa wręczona Walasiewiczównie.

Warszawa, 21 czerwca.

W sali konferencyjnej Państwowego Urzędu W. F. i P. W. odbył się dzisiaj w godzinach przedpołudniowych uroczystość wręczenia Stanisławie Walasiewiczównie Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej za najlepsze wyniki w roku 1933. Nagrodę wręczono Walasiewiczównie dopiero teraz, gdyż bawiła ona przez 8 miesięcy w Stanach Zjednoczonych, skąd powróciła przed kilku dniami.

Wręczenia nagrody dokonał dyrektor PUWF. pułk. Kiliński, wygłaszając przy tem okolicznościowe przemówienie i składając naszej rekordzistce życzenia dalszych zwycięstw. Na uroczystości obecni też byli przedstawiciele szeregu związków sportowych.

Walasiewiczówna zdobyła już Wielką Nagrodę poraz drugi, tak że zgodnie z regulam'mem, przechodzi ona na własność mistrzyni.



TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, w piątek, w sobotę i w niedzielę wieczorem komedia współczesna rosycana repertuaru „Cudze dziecko” W. Szkwarcina

W rolach ważniejszych: pp.: Dunajewski, drzejowska, Paszkowska, Zmijewska, Wasińska, Dardziński, Mijlski, Mrozowski, Szymalski, Szyndler, Snay i reżyser sztuki Szelewska

Dekoracje K. Mackiewicz. Ceny zażzone od groszy do zł. 3,60.

TEATR LETNI W PARKU STASZCZA

Dzisiaj, w piątek, oraz codziennie o godz. 8-9 wieczorem komedia Nerza i Mayera „Moja chana głupia mama” z Fischerówną, Tymonem Zelwerowiczówną, Winawerem, Macherskim, Lenzeckim, Winczewskim, Guryczem i Składanekiem.

Specjalne oszalowania chronią publiczność przed ewentualną niepokogodą.

TEATR POPULARNY

(Ogrodowa 18)
Dzisiaj, w piątek, o godz. 8-30 wiecz. operetka w 4 aktach Herwego „Nitouche” wżyszerji Zięciakiewiczza z udziałem całego spolu.

Bilety w cenie od 25 gr. do zł. 1.

W TAKĄ NOC, GDY BĘDZIEMY SAMI

W sobotę, dnia 23 czerwca br. w parku Stefańskim w Rudzie Pabjanickiej, Łódzkiego Radio wa urządzi „Noc Świętojańska”

W blaskach kilku reflektorów, kolorowych iluminacji i licznych ognisk, kolorowych fajerwerk i ogni bengalskich oraz przy dźwiękach pierwszorzędnej orkiestry odbędzie się stawie jedyny sensacyjny konkurs na najładniej udekorowaną łódź. Do konkursu tego mogą wszystkie organizacje sportowe oraz by nieczeszczone. Przewidziane są piękne ne nagrody. Zgłoszenia — do Sekretariatu Łódzkiej Rodziny Radiowej, ul. Piotrkowska 100

Po tradycyjnych wiankach odbędzie się ogrodzie, a następnie na sali przy dźwiękach jazu zabawa tanezna urozmaicona konkursami.

Bufet oficjnie zaopatrzonej na miejscu wrót tramwajami zapewnijony. Bilet wstępu zł. 1 — dla młodzieży i wycwych gr. 50.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ
POLSKIEGO RADJA
PIĄTEK, 22 czerwca 1934 r.

6.30-6.35: Pieśń „Kiedy ranne wstanie rze”. 6.35-6.40: Muzyka z płyt. 6.40-6.55: nastyka. 6.55-7.05: Muzyka z płyt. Dziennik poranny. 7.10-7.20: Muzyka z płyt. 7.20-7.25: Chwilka pań domu. 7.25-7.35: małości. 7.35-7.40: Odczytanie programu dnia bieżącej. 7.40-11.57: Przerwa. 11.57-12.03-12.05: Wiadomości meteorologiczne. —12.10: Codzienny Przegląd Prasy

12.10-13.00: Koncert zespołu salonowego denśkiego 13.00-13.05: Dziennik polski

13.05-13.55: Muzyka salonowa (płyty). 14.00 „Z rynku pracy”. 14.00-14.05: Kści o ekspresie polskim. 14.05-14.15: Kćkat Izby Przem. Handl. w Łodzi. 14.15-Przerwa.

16.00-16.25: Koncert chóru Związku Sportowego pod dyr. Miecz. Mierzejewskiego

16.25-17.00: Koncert solistów. Wykonawca: Ludmiła Szreterówna (sopran) i Rada bera (wolonczela).

17.00-17.30: Audycja dla chorych w opiekę ks. Reksa. (Tr. ze Lwowa).

17.30-18.00: Muzyka lekka (płyty). 18.00-18.15: „Na pińskich biotach” — Kaz. Muszalewna.

18.15-18.45: Recital śpiewaczy Jerzego Kkiego.

18.45-18.55: „Rozmowa w poradni budowy — o wyborze planu” — wygl. B. Herwego

18.55-19.00: „Jak spędzić święto”. 19.00-19.10: Rozmaitości.

19.10-19.15: Odczytanie programu na dzień następný.

19.15-19.50: Muzyka lekka Wykonawca: orkiestra Tychowskiego i Wróblewski, oraz Janina Kulczycka (śpiew).

19.50-20.00: Wiadomości sportowe. 20.00-20.02: „Myśli wybrane”.

20.02-20.12: Skrzynka pocztowa techniczna korespondencje bieżąca omówi i poradzniczych udzieli Wacław Frenkiewicz

20.12-20.50: Koncert symfoniczny Wykonawca: orkiestra symf. P. R. pod dyr. Tadeusza zurkiewicza i Józef Turczyński (koncert)

20.50-21.00: Dziennik wieczorny. 21.00-21.02: Transmisja z Gdyni. Trablakstrzyk Marynarki Wojennej

21.02-21.12: Muzyka (płyty).

21.12-22.00: Dalszy ciąg koncertu symfonicznego — wygl. J. Szytylowicza (Filar)

22.00-22.15: „Kraj Dalekiego Zachodu” — rok” — wygl. J. Szytylowicza (Filar)

22.15-23.00: Muzyka tanezna (płyty).

23.00-23.05: Wiadomości meteorologiczne i komunikacji lotniczej i kom. polskiej

DZIŚ SŁUCHAMY:

20.30. POSTE PARISIEN. „Les dragons de lars” — operetka Maillarta (tr. z Teatru te Saint-Martin).

20.45. MEDJOLAN, Koncert symfoniczny

20.45. RZYM. „San Martino” — operetka vera.

22.15. KAUNAS, Koncert symfoniczny

Kurier Handlowo-Przemysłowy Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Wstępu do rokowań z Wielką Brytanią.

Ostronne ujęcie przez stronę angielską wzajemnych stosunków handlowych.—Nadmierne żądania.— Stanowisko Polski.

Według ustalonego ostatecznie polsko-angielskie rokowania rozpoczają się mając już w bież. miesiącu. Jeżeli zatem nie jakąś nieprzewidziana zwłoka, delegacje obu krajów przyjdą omawiania warunków, na jakich parta być winna wzajemna wy-
Dla nas sprawa ta specjalnie doniosłe znaczenie. w r. ub. Anglia zaimowała 185 milionów zł. i udziałem (drugie wśród europejskich) w naszym wy-
W tych warunkach osiągnięcie porozumienia i rozszerzenie wzajemnych stosunków handlowych zdaje się samo przez się być niemożliwym. Niestety, wskazuje na to, że osiągnięcie porozumienia nie będzie łatwe i w tym razie nie z winy Polski.

Wspomniana już przez nas lista żądań wysuwa postulat 50-procentowych przeciętnie zniżek celnych i to w pozycjach, obejmujących nie importowane, lecz produkowane w kraju artykuły, przeważnie włókiennicze. 50-procentowa redukcja taryfy jest równoznaczna — przynajmniej w niektórych pozycjach — z przyznaniem stawek największego uprzywilejowania. Na tych podstawach oparte rokowania handlowe bez przyznania zgóry (w tym zresztą wypadku niemożliwej) wzajemności — nie wróży łatwego osiągnięcia porozumienia.

Oczywista jest rzecz, że Polska nie może pójść na takie ustępstwa, oznaczaloby to bowiem rezygnację nie tylko z niezbędnej dla nas nadwyżki obrotów handlowych, lecz stanowiłoby również groźne w skutkach uderzenie we własny przemysł i na własnym te-

renie. Czy Anglia zrozumie, że Polska innego stanowiska zająć nie może?

Wiele oznak wskazuje na to, iż Wielka Brytania zamierza zupełnie wyraźnie wejść na drogę ograniczenia swego importu. Jak doniosły depeşe, wkrótce wprowadzone być mają pierwsze w Anglii kontyngenty, wprowadzenie narazie jedynie na towary jedwabne, a jednocześnie b. min. Chamberlain składa w Izbie Gmin projekt ustaw, unowocześniającej rząd do stworzenia restrykcji importowych. W czasie rokowań stanowić to może poważny i niebezpieczny argument w rękach delegacji angielskiej. Należy mieć nadzieję, że rząd polski nie dopuści do jego użycia i zdoła przekonać kontrahenta iż istnieje wiele dróg do wzmożenia obrotów Anglii z Polską bez udzielania jej prerogatyw, których nie posiada żadne inne państwo.

Redukcja uruchomienia bez redukcji robotników.

W okresie międzysezonowym fabryki przechodzą na 4-dniowy tydzień pracy.

W okresie od dnia 4 do 10 czerwca stan uruchomienia w wielkim przemyśle włókienniczym przedstawiał się następująco: w wielkim przemyśle bawełnianym przez 6 dni w tygodniu pracowało 10 fabryk, przez 5 dni — 6 fabryk, przez 4 dni — 10 fabryk, przez 3 dni — 5 fabryk, nieczynne zupełnie były 2 fabryki. Ogółem w omawianym okresie w 33 fabrykach zatrudnionych było 43.100 robotników.

W porównaniu z okresem poprzedzającym, ilość zatrudnionych robotników nie uległa większym zmianom, zmniejszyła się natomiast ilość fabryk, pracujących pełnych 6 dni w tygodniu, na korzyść fabryk, pracujących 4 dni w ty-

godniu. W tym samym okresie w wielkim przemyśle wełnianym przez 6 dni w tygodniu pracowała 1 fabryka, przez 5 dni — 2 fabryki, przez 4 dni — 8 fabryk, przez 3 dni — 3 fabryki, przez 2 dni — 1 fabryka, nieczynna zupełnie była 1 fabryka, wstrzymano prace z powodu zbiorowego urlopu w 2 fabrykach. Ogółem w 18 fabrykach tego przemysłu zatrudnionych było 12.100 robotników.

W tym dziale ilość fabryk pracujących 6 dni w tygodniu również wydatnie się zmniejszyła, wzrosła zaś ilość fabryk pracujących 4 dni w tygodniu. Pozostaje to w związku z trwającym jeszcze okresem międzysezonowym.

Potanie kredytu w kasach komunalnych jest nakazem chwili. — K. K. O. winni pójść za przykładem banków prywatnych.

(m) W związku z niedawną uchwałą Związku Banków, obniżającą stopę dyskontową od weksli o 1 proc., oczekiwane jest podobne potanie kredytu również w komunalnych kasach oszczędności. Byłoby to tembardziej pożądane, że kasy komunalne pracują przeważnie z drobnym handlem i przemysłem, przytem głównie w małych miastach, gdzie stanowią niejednokrotnie jedynę źródło kredytu. W tych warunkach przedewszystkiem na nich ciąży obowiązek przyniesienia skutków ogólnego potania kredytu krótkoterminowego również na prowincję.

Wydaje się to i konieczne i tem łatwiejsze do zrealizowania, że komunalne

kasy oszczędności są instytucjami prywatnymi, nieobliczonymi na zysk, jeżeli zatem na redukcję stopy dyskontowej zdecydowały się banki prywatne, to tem bardziej oczekiwać tego należy od kas. Pozatem kredyty, udzielane przez kasy komunalne, pochodzą z sum, składanych jako oszczędności, słuszne jest zatem, aby wobec niżki oprocentowania wkładów, przeprowadzonej kilka miesięcy temu, obniżono również oprocentowanie kredytów.

Jeden z samorządów powziął już tego rodzaju uchwałę, należy mieć przeto nadzieję, że inne związki komunalne niebawem pójną za jego przykładem.

Tylko w polskich towarzystwach wolno będzie ubezpieczać eksportowane towary.

Ponieważ często obecnie stosowany przez eksporterów zwyczaj ubezpieczenia transportów w towarzystwach zagranicznych jest szkodliwy dla interesów polskich, Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń będzie wymagał z dniem 1. września r. b. w sposób rygorystyczny, aby transporty eksportowe były ubezpieczane jedynie w krajowych towarzystwach ubezpieczeniowych, względnie w takich spośród zagranicznych, które uzyskały prawo działalności w Polsce.

W razie niezastosowania się do tych wymagań, winni przekroczenia ekspor-

terzy będą podlegali dość wysokim karom, jakie przewiduje za tego rodzaju przekroczenia ustawa.

Należy jednak zaznaczyć, że Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń może również udzielić zezwolenia na ubezpieczenie eksportu w towarzystwach zagranicznych, w takich wypadkach, które będą rzeczywiście wystąpiły na uwzględnienie.

W sprawie tej Państwowy Instytut Eksportowy rozesał już zawiadomienia do wszystkich zainteresowanych organizacji gospodarczych i związków eksporterów.

Giełda warszawska.

Warszawa, 21 czerwca. Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja była przeważnie słabsza, przy obrotach znacznie zmniejszonych. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.26. Notowano: Berlin 202.20 (+20), Belgia 123.78 (+3), Holandia 359.40 (+2), Kopenhaga 11.40, Londyn 26.70 (-2), Nowy Jork 5.29 5/8, Nowy Jork-kabel 4.30.25 (+0.75), Paryż 34.97, Praga 22.02, Szwajcaria 172.30 (+14), Włochy 45.61 (-2). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 185 (-25), szyling austriacki 98.75, korona czeńska 21.86 (+6), frank francuski 34.97, frank szwajcarski 172, funt angielski 26.68 (-2), dolar gotówkowy 5.28.25, rubel złoty 4.60.50, dolar złoty 8.91.75, rubel srebrny 1.32, bilon 0.62.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była słabsza, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 84 (-50), Lilpopy 9.50 (-40), Starochowice 10.35.

PAPIERY PROCENTOWE. Na rynku papierów procentowych tendencja była słabsza na skutek zwiększonego zaofiarowania. Wiek-szych obrotów dokonano 5 proc. konwersyjna i 7 proc. stabilizacyjna. Notowano: 3 proc. budowlana 43.70, dolarówka 53.40-53.50 (+25), 5 proc. konwersyjna 64.25-64.35 (+10), 5 proc. kolejowa 57.75-57.85 (+10), 6 proc. dolarowa 70-70.50 (-25), 7 proc. stabilizacyjna 65.75-65.88-65.75 (-38), odcinki po 500 dolarów 66.13 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 47.25, 7 listy zastawne ziemskie dolarowe 35.50 (+25), 4 i pół proc. listy zastawne m. Warszawy 59.50 (-25), 5 proc. listy zastawne m. Warszawy 66.50 (-25), 5 proc. listy zastawne m. Warszawy 1933 r. drobne odcinki 56, 5 proc. listy zastawne m. Łodzi 1933 r. 49.63, 5 proc. listy zastawne m. Siedlec 1933 r. 36.75 (-25). Transakcje dokonane a nienotowane: 4 proc. inwestycyjna zwykła 111.50, za 8 proc. dółnowska chciano płacić 84, za 7 proc. pożycz. sła-ską chciano płacić 65.75, za 7 proc. warszawską dolarową chciano płacić 63.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: transakcje: dolar 5.27, pożycz. inwestycyjna — 112.00, pożycz. budowlana — 44.00, dolarówka 53.75-53.00, 8 proc. J. Z. m. Łodzi 49.50-49.00, Bank Polski 85.00-83.00. — Sytuacja niezmienną.

Na wczorajszym zebraniu giełdy łódzkiej notowano: żyto 14.00-14.25, pszenica 20.50-21.00, jęczmień 16.00-16.50, cenna transakcyjna 15.75, owies 15.50-17.00, młka żytnia 65 proc 21.50-22.50, młka żytnia 55 proc. 22.50-23.50, młka pszenna 65 proc. 31.50-33.50, otręby żytnie 9.00-9.50, otręby pszenne 9.00-9.25, otręby pszenne grube 9.25-9.75, perluska 14.50-15.00, wyka 14.50-15.00, łubin niobieski 8.50-9.00, łubin żółty 9.50-10.00. — Usposobienie ogólne spokojne.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 14.00-14.25, pszenica 20.50-21.00, jęczmień 16.00-16.50, cenna transakcyjna 15.75, owies 15.50-17.00, młka żytnia 65 proc 21.50-22.50, młka żytnia 55 proc. 22.50-23.50, młka pszenna 65 proc. 31.50-33.50, otręby żytnie 9.00-9.50, otręby pszenne 9.00-9.25, otręby pszenne grube 9.25-9.75, perluska 14.50-15.00, wyka 14.50-15.00, łubin niobieski 8.50-9.00, łubin żółty 9.50-10.00. — Usposobienie ogólne spokojne.

NOTOWANIA PAWELNY

z dnia 20 czerwca 1924 r.
NOWY YORK. Loco 12.20, lipiec 11.97-98, sierpień 12.06, wrzesień 12.15, październik 12.24-12.25, listopad 12.30, grudzień 12.36-12.37, styczeń 12.42, marzec 12.52, maj 12.62.
NOWY ORLEAN. Loco 12.15, lipiec 12.00, październik 12.23-24, grudzień 12.36, styczeń 12.41, marzec 12.50, maj 12.61.
LIVERPOOL. Loco 6.74, czerwiec 6.45, lipiec 6.45, sierpień 6.43, wrzesień 6.42, październik 6.41, listopad 6.37, grudzień 6.35, styczeń 6.37, luty 6.37, marzec 6.38, kwiecień 6.37, maj 6.37, czerwiec 6.36, lipiec 6.35.
EGIPSKA. Loco 8.47, lipiec 8.21, październik 8.32, listopad 8.35, grudzień 8.39, styczeń 8.39, marzec 8.48, maj 8.48.
UPPER. Loco 6.87, lipiec 6.89, październik 6.92, listopad 6.97, grudzień 6.97, styczeń 7.01, marzec 7.05.
BREMA. Loco 14.37, lipiec 13.50, październik 14.05, grudzień 14.31, styczeń 14.43, marzec 14.52, maj 14.64.
ALEKSANDRIA (Sakkelarid's). Lipiec 15.42, listopad 15.98, styczeń 15.94, marzec 15.81.
ASHMOUNI. Czerwiec 12.27, sierpień 12.39, październik 12.48, grudzień 12.58, luty 12.71, kwiecień 12.80.

Ograniczenia dewizowe na Łotwie.

Ustawa o regulacji importu i obrotów dewizowym na Łotwie została tak dalece zmieniona, że obecnie nie zezwala się na wywożenie zagranicę waluty łotewskiej lub dewiz bez specjalnego pozwolenia, nawet w granicach najmniejszych sum. Dotychczas wolno było wywozić bez specjalnych pozwoleń kwoty do wysokości 50 latów.

„MUZA“

(dawniej LUNA)

Ceny miejsc niższe. Początek o godz. 5-ej po pol. w sob. i niedz. o godz. 12-iej w południe

DZIS WSPANIAŁA PREMIERA! „Hazard życia“ „Miłość, która zabija“

W rol. gl.: największa **Henrietta Crossman** oraz **Marian Nixon, Norman Foster, Heather Angel.**

Pomimo letniego sezonu wyświetlamy arcydzieła filmowe, jakiego dawno nie widziano
Walka dwóch kobiet — matki i kochanki o serce mężczyzny.
Odwieczny problem wolnej miłości i niesłownych dzieci.

Nadprogram

Upadłości i układy.

W sprawie upadłości firmy „Tkalinia mechaniczna — Gustaw Preiss“ w Pabjanicach (Mojnikowski 64), ogłoszonej w końcu grudnia 1931 r. na żądanie wierzyciela Oskara Leuna, zawarty został układ na 15 proc. Układ ten zaakceptowało 15 wierzycieli, należności których wynosiły 28.021 zł. na ogólną liczbę 24 wierzycieli na zł. 36 807.

Przeciwko zawarciu układu oponowało 3-ch wierzycieli na sumę 4.554 zł., którzy dowodzili, iż upadłość spowodowana została lekkomyślnością właściciela przedsiębiorstwa, a ponadto, że stan finansowy przedsiębiorstwa pozwala na zaspokojenie wierzycieli w 100 proc.

Sąd okręgowy, opierając się na powyższym stanie rzeczy, odmówił zatwierdzenia układu, jednak upadły odwołał się do sądu apelacyjnego, prosząc o zatwierdzenie zawartego układu.

Sąd apelacyjny jednak, będąc zdania, iż proponowany układ stoi w rażącej dysproporcji do stanu majątkowego upadłej firmy i jest wskutek tego krzywdzący dla wierzycieli, wyrok sądu pierwszej instancji zatwierdził, t. j. zatwierdzenia układu odmówił.

Strzyżenka do listów

DO SZANOWNEJ REDAKCJI „IL. REPUBLIKA“

w miejsc.

W związku z artykułem, jaki się ukazał na łamach poczynego pisma W. Panów, a poddającym ostrej krytyce stan sanitarny rynku Leonhardta, mamy zaszczyt uprzejmie prosić Szanowną Redakcję o zamieszczenie niniejszego sprostowania:

Nie jest zgodne z prawdą twierdzenie, iż targowisko na rynku Leonhardta utrzymywane jest w nieporządku i że handel na nim odbywa się w warunkach niehygienicznych. Prawdą jest natomiast, że targowisko to jest pod stałą kontrolą miejskich władz zdrowotności, których urzędujący w danym rejonie lekarz nie znalazł żadnych uchybień ze strony zarządców placem w stosunku do obowiązujących przepisów sanitarnych.

Z poważaniem

(—) R. P. Goldberg.

dzierżawca rynku Leonhardta.

Nasz reporter zanotował...

Bezimienny Wincenty Małkowski, zamieszkały przy ulicy Słowiańskiej 11, w dniu wczorajszym trafił się na życie, wypijając sporą dozę jakiegoś nieszananej trucizny. Desperatowi udzielili pomocy lekarz pogotowia i w stanie ciężkim przewiezł go do szpitala w Radogoszczu.

Powodem rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Radomskiej 9 w celu samobójczym zatrił się jedyna Maria Karolak. Desperatkę przewieziono karetką pogotowia do szpitala okręgowego. Tym zamykaczem były niesnaski rodzinne.

Wroczenie również w mieszkaniu przy ulicy Piłkarskiej 29 uśmierdziła pozabawia się życia przez powieszenie Łaja Zuberma. Desperatki czyn spotrzeżono w porę i odcięto samobójczywie ze sznurca.

Przybyły lekarz pogotowia udzielił desperacie pomocy. — Przyczyną zamachu samobójczego były niesnaski rodzinne.

Deczorca domu przy Starym Rynku 2, w czasie sprzątnięcia posej znalazł w brzemieniu żułki noworoodka ple. zefakiej, zawinięte w papier.

O odkryciu powiadomił policję, która zwłoki przesała do prosektorium, a równocześnie wdrożyła dochodzenie. — Za wyrodną matką weszczęto puszczkowania.

W mieszkaniu rodziców przy ulicy Małej 11 uległa porażeniu wrotnym ługiem 8-letnia Kazimiera Jadodzińska, która doznała poparzenia twarzy i tułowia

Lekarz pogotowia opatrzył poparzoną i przewiezł ją do lecznicy.

Na strych domu przy ulicy Kilińskiego 73, wczorajszą noc włamali się nieznani dotychczas sprawcy, którzy ekradli suszącą się bieliznę, stanowiącą własność Szulema Kluma. Powetk-dowany obliczył swe straty na 540 zł. — Sprawców nie ujęto.

Ofiary.

Dla uczczenia pamięci tragicznie zmarłego Ministra Spraw Wewnętrznych ś. p. Bronisława Pierackiego składam na budowę domu-pomnika im. Marszałka Piłsudskiego zł. 25 — Sano Kasman, Gdańska 44. spwł. kantoru w miany i loterii.

Pierwsze konsekwencje zawieszenia wypłat

Obrotów angielsko-niemieckie w ramach clearingu.

Zapowiedź rychłego już wprowadzenia w Anglii clearingu, znajdująca konkretny wyraz w złożonym w Izbie Gmin przez b. min. Chamberlaina projekcie odpowiedniej ustawy, jest pierwszą konsekwencją jednostronnego zawieszenia wypłat przez Niemcy. Aczkolwiek bowiem projekt tej ustawy, upoważniającej rząd do utworzenia urzędów clearingowych, nie zwraca się wyraźnie przeciwko Rzeszy, nie ulega wątpliwości, że głównym jej celem jest ujęcie w ramy clearingu obrotów angielsko-niemieckich. Wrazie przyjęcia tej ustawy należności za towary, importowane z Niemiec, byłyby zatrzy-

mywane w Anglii i służyły do pokrywania pretensyj angielskich eksporterów do Rzeszy i pretensyj wierzycieli z tytułu udzielonych Niemcom pożyczek.

Projekt Chamberlaina jest o tyle jeszcze znamienny, że przewiduje również upoważnienie dla rządu wprowadzenia restrykcji w stosunku do importu z zagranicy.

Czy ta część ustawy skierowana byłaby również wyłącznie przeciwko Niemcom, czy miałaby charakter bardziej ogólny wynioskować będzie można z bliskiej już dyskusji nad ustawą w Izbie Gmin.

Produkcja włókiennictwa niemieckiego maleje.

Brunatne sukno — jedynym rodzajem wytwórczości.

W konsekwencji zmniejszającego się eksportu i spadku konsumpcji wewnętrznej, rząd niemiecki zmuszony był wydać zarządzenie, wydatnie ograniczające produkcję włókiennicza. Utrzymanie jej na dotychczasowym poziomie okazało się niemożliwe i z tego względu, że redukcja eksportu wpłynęła na wzrost podaży na rynku wewnętrznym, co przy jednoczesnym zmniejszeniu się konsumpcji doprowadziło do poważnej konkurencji pomiędzy producentami, a co za tym idzie i do niższej cen.

W związku z tem w kołach niemieckiego przemysłu włókienniczego panuje obecnie ogromne przygnębienie i pesymizm, jeżeli chodzi o horoskopy na przyszłość. Do artykułów włókienniczych, które w Niemczech, pomimo kryzysu, cieszą się nieszablonowym popytem należą niemal wyłącznie sukna brunatne, przeznaczane na mundury dla organizacji hitlerowskich. Inne natomiast działy produkcji włókienniczej prawie całkowicie zamarły.

Dla włókiennictwa łódzkiego zmiana, zachodzące w sytuacji przemysłu włókienniczego Rzeszy nie odgrywają żadnej roli, od czasu bowiem wojny celnej z Niemcami, stosunki obydwu przemysłów całkowicie się od siebie uniezależniły. Jedynie na sytuacji gwarantującej trudności niemieckiego przemysłu włókienniczego mogą w pewnym, zresztą dodatnim stopniu, zażywać. Po zawarciu bowiem traktatu z Niemcami dała się zauważyć na naszym rynku wzmogła podaż pończoch i rękawiczek niemieckich, teraz zaś nacisk ten widocznie maleje.

Wzrastają natomiast protesty wekslowe.

Wartość protestów wekslowych w Niemczech w kwietniu r. b. wynosiła 6 mil. RM, czyli wzrosła w stosunku do miesiąca poprzedniego o 5.3 proc. Stopień protestów wekslowych do wszystkich wystawionych weksli wynosił 1.26 proc. wobec 1.11 proc. w marcu r. b.

Kultura dnia codziennego.

Królewny, które nie używają mydła.

Kultura artystyczna w Polsce, kultura intelektu, poziom wszelkiej sztuki i odświętnego obyczaj — jakże są wysokie, subtelne i wypracowane. Natomiast bynajmniej nie harmonizuje z nimi kultura życia codziennego domu, wnętrza, ulicy i obyczaju dnia powszedniego.

Umiemy urządzać wspaniałe uroczystości — na codzień, dla siebie, żyjemy byle jak. Marzy się i mówi o monumentalnej stolicy, tymczasem wszyscy codziennie zaśmiecamy ją czem możemy, a co zamozniejszy z pośród nas buduje sobie w jej obrębie dom czy domek, które swą potwornością czynią Warszawę najbrzydszym z miast polskich. Posiadamy świetną organizację wychowania fizycznego ale niesłychanie małe zużycie mydła. Po wielkomięjskich cukierniach siedzą setki kobiet ubranych jak królewne z bajki, ale zajrzyjmy do mieszkań tych dam. Zaduch, graty, brudne okna, kartofle w wannie. Więc królowna czy „kocmołuch“?

Nieznosna dysproporcja między wystawą a kulisami, między życiem na pokaz a życiem dla siebie — oto cecha naszej obyczajowości, jednocześnie wyrafinowanej, a barbarzyńskiej, jednocześnie odświętnej kulturalnej, a pozbawionej kultury życia codziennego.

A nasze wywczasowe letnie, które pokrywają cały kraj siecią pensjonatów, gdzie prymityw i niechlujstwo walczą o lepsze z reklamą i cenami. A hoteliki małych miasteczek, a bufety kolejowe, bufety w klubach sportowych i na stacjach wiślanych. A śmietniki przy końcówkach przystankach kolejowych, a wy-

gląd toalet publicznych. Zgroza! Nie umiemy gospodarować, nie cenimy sobie codziennosci wśród której upływa nasze życie. A przecież trochę lepiej zarządzić drobniagami — ileż wartości i uroku nabierze od razu dzień powszedni. Jakże inaczej wyglądać zacnie nasz kraj i jego ludzie.

O tej ważnej i aktualnej sprawie mówić będzie przez radio w sezonie letnim p. Stanisława Kuszelewska - Rayska, pu-blicystka i działaczka społeczna. Cykl feljetonów p. t. „Kultura codzienności“ obejmie sześć pogadanek, które wygłaszane będą począwszy od dnia 27 czerwca w środę o godz. 18.45 do godz. 18.55. Cykl dzieli się na trzy części po dwa odczyty, które kolejno obejmą zagadnienie związane z kulturą domu własnego, domu cudzego i domu wspólnego.

W pogadankach p. t. „Dom własny“ p. Kuszelewska - Rayska, omówi kulturę mieszkania, ubrania, jedzenia, ogródka, kulturę języka dorosłych przy dzieciach, pokoje służby i t.p. Dwie następne pogadanki o Domu cudzym zawierać będą uwagi o poczekalniach, cudzych schodach, bramach domów, listach bez odpowiedzi, książkach pożyczonych, o dzieciach i na imieninach i innych sprawach z zakresu „Moja pani, moja pan!“ Ostatnie dwie pogadanki poświęcone naszym wspólnym domom, jak hotelom, dworcom, wagonom, tramwajom, taksówkom, ogrodom publicznym i t.p. rzucą kilka myśli o konieczności prowadzenia pierwiastka kulturalnego tam wszędzie, gdzie ludzie zmuszeni są wspólnie przebywać.

Zycie społeczne.

NOWE WŁADZE LEGJONU ŚLĄSKIEGO

W niedzielę, dnia 10 bm. w lokalu własnym przy ul. Kpt. pilota Żwirki 44 odbyło się Walne Zebranie członków Grupy Stow. Wstańców Śląskich „Legion Śląski“ w Łodzi, którem wybrany został nowy Zarząd w następującym składzie: Prezes — Kazimierz Bałog, wiceprezes — Stanisław Jaszczałak, sekretarz Henryk Weber, skarbnik Czesław Bubiak, spodarz Julian Bronowicki. Do Komisji Ręecznej weszli: przewodniczący p. dyr Antoni Kotynia, Antoni Staniecki i Stanisław Zielinski.

Po omówieniu starego sprawozdania uchwalono wysłać depeze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Ściejkiego, i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz powstańcze pozdrowienia do Prezesa legjonu Śląskiego p. wice-marszałka Sejmu Karola Polakiewiczza.

OTWARCIE OBOZU YMCA NAD PİLICĄ

Uroczyste otwarcie nowego Obozu, który eka YMCA w Łodzi wybudowała nad rzeką Pilicą koło Sulejowa, odbędzie się w nadchodzącą sobotę, dnia 23 czerwca, o godz. 4-iej po południu. Obóz będzie nazwany na cześć ś. p. Alfreda Grohmana, prezesa Polskiej YMCA w Łodzi. Dr. Grohman był najorzynniejszym promotorem założenia pierwszego Obozu Polskiej YMCA, nad Lindą i nie szczędził czasu ani pieniędzy, aby uczynić ten Obóz przyjemnym i przytulnym miejscem pobytu dla młodzieży. Obóz był żywym pomnikiem, poświęconym pamięci.

Specjalny autobus odepłdzie do Obozu z Ośrodka Polskiej YMCA w Łodzi, Piotrkowska 80, w sobotę, dnia 23 czerwca, punktualnie o godz. 3.30 po południu. Sympatycy Polskiej YMCA w Łodzi, którzy pragną odwiedzić nasz Obóz, proszą o łaskawe zgłoszenie się do naszego Sekretariatu do piątku wieczorem — telefon 222.

Rozmaitości ze świata

PIJĄ WODĘ JAK WINO.

W Paryżu założono przed rokiem „akademikę wina“, w skład której wchodzi dwudziestu członków śmiertelnych nowego zupełnie typu: są to francuskich, do zadań których należy troskliwa opieka nad produkcją wina i prowadzenie gandy na rzecz konsumpcji szlachetnego wina francuskiego, do zadań których należy troskliwa opieka nad produkcją wina i prowadzenie gandy na rzecz konsumpcji szlachetnego wina francuskiego. Otóż ci „akademicy“ piją tylko „wodę“. Ten — przynależać trzeba — u winiarzy obyczaj gwałtownie przeszedł z winiarstwa na ogół tłumacząc oni tem, że konsumując na w dzień i stałe wodę, konserwują smak, co pozwala im przy kosztowaniu wina odróżniać jego tunki i różne odcienie.

DOM ZE SZKŁA.

W dzielnicy paryskiej St. Germain wybudował architekt Pierre Chouveau dom ze szkła. Sada domu ma niecodzienny osobliwy kształt, składa się ona całkowicie z kwadratów i prostokątów i naprzemian matowego szkła, dłogi i sufitu w tym domu są ruchome. Z pomocą kombinować wysokość pokoiów, sufitu, że pojechać w górę lub na dół, wystarczy nacisnąć czarny lub czerwony guzik w ścianie. Dość sprawnie wrażenie fantastyczne. Dość należy do osobliwości architektonicznych tego Paryża. Dodac zresztą należy, iż nie jest to dom koszarowy, lecz raczej pałacyk.

W AFRYCE DJAMENTÓW CO KARTONÓW

W Południowej Afryce, w złoto i brylanty nych okolicach Pretorji znaleziono koleje obrzynnie djamenty po 726, 500 i 286 karatów. Największy z nich, bardzo czystej wody, bez plamki i skazy o wadze 726 karatów, który został przypadkowo przez brylantnierza służącego u poszukującego djamentów, nazwiskiem Junker. Zdobywcy tak wielki brylant Junker spędził całą noc wraz ze swymi żoną na czatach, z bronią w ręku, obawiając się napadu na chatkę, w której zamieszkał. Po szczym targach i pertraktacjach sprzedał brylant Junker swój brylant tow. Diamond Company za sumę 69.000 funtów (ok. 2 miliony zł). Po odnalezieniu brylantu zwanego „Junkrem“, napłynęły tłumy poszukiwaczy djamentów. I istotnie w kilka tygodni późniejszej jednak tak mjernej jakości, iż jego znalazca był oszczędzać zań przy sprzedaży tylko 1600 funtów.



Tomaszów - Mazowiecki.

NIEUCZCIWY AGENT.

Od dłuższego czasu odwiedzał tutaj kupców i właścicieli sklepów spożywczych przedstawiciel łódzkiej firmy cukierniczej „Delicja”, Rywen Kotkowski, który zbierał zamówienia, a jednocześnie był upoważniony do inkasowania należności.

Kupcy bez żadnych zastrzeżeń wpłacali agentowi należne sumy za zakupiony towar, tembardziej, że Kotkowski przedkładał im oryginalne rachunki firmowe. Agent widocznie wywiązywał się sumiennie ze swych obowiązków, gdyż firma łódzka nigdy nie nadsyłała monetów do kupców tomaszowskich z żądaniem uiszczenia długów.

Ostatnio jednak zjechał do Tomaszowa dyrektor firmy „Delicja” i zwrócił się do swych klientów z żądaniem uregulowania zaległości. Kupcy ci zostali żądaniem takim zaskoczeni, gdyż całkowitą należność wpłacili agentowi Kotkowskiemu. Przedłożyli również pokwitowania, wytwalone przez Kotkowskiego.

Okazało się więc agent nie wpłacił ostatnio swej firmie zainkasowanych sum, przywłaszczając je sobie.

Poszkodowana firma wystąpiła przeciwko nieuczciwemu agentowi na drogę sądowną.

Kilku kupców tomaszowskich przesłuchanych będzie w charakterze świadków.

WŁÓCZEDZY ZŁODZIEJAMI.

Niedawno donosiliśmy, że włóczędzy i podróżni trudnią się żebraniem, dokonali na terenie Tomaszowa kilku kradzieży. Część tych kradzieży została wykryta, a między in. i kradzież u p. Mieczysława Hompusa, któremu włóczędzy skradli dwa zegarki. Złodzieje weszli do mieszkania pod pretekstem żądania wsparcia a nie zastawszy nikogo z domowników, zabrali rzeczy, przed stawiając dla nich największą wartość, a mianowicie zegarki.

Powiadomione o tych kradzieżach sąsiednie komisariaty policji, zwróciły baczną uwagę na tego rodzaju elementy.

I tak policja opoczyńska przyłapała na gorącym uczynku kradzieży włóczędzów Mizerskiego i Szlegiera, przy których w czasie rewizji znaleziono zegarki.

Przesłani zostali do Tomaszowa, gdzie osadzono ich w areszcie. Wczoraj za to przestępstwo stanęli przed tutejszym sądem grodzkim który skazał ich po 6 miesięcy więzienia a ze względu na ich młody wiek karę tę zawiesił im na przeciąg lat dwóch.

NIELEGALNY WYRAB DRZEWA.

Ostatnio na wokandyzie tutejszego sądu grodzkiego znalazło się wiele spraw

o defraudację leśną. Ze skargą występują przeważnie dyrekcje lasów państwowych bądź hr. Ostrowskiego.

Nielegalne wyrąbywanie drzewa w lasach przybrało szczególnie w okresie letnim charakter masowy. Przystępstwa dopuszczają się przeważnie bezrobotni, którzy nie posiadają środków materialnych na zakup tego materiału opałowego.

Zdarzają się jednak wypadki, że defraudacji leśnej dopuszczają się ludzie materialnie niezłe sytuowani; posiadają zatrudnienie, a w wolnych chwilach wyrębiają nielegalnie drzewa, niszcząc w ten sposób lasy.

W takich wypadkach sąd jest bardziej ostry w wydawaniu wyroków.

Dyrekcje lasów państwowych i prywatnych poleciły gajowym pilniej strzec powierzonych im odcinków, by zapobiec kłusownictwu, które naraża na olbrzymie straty.

SPORT.

Na terenie podokręgu tomaszowskiego ŁZOPN. odbywają się zawody międzysklubowe o mistrzostwo klasy „C” i „B”. Zawody te odbywają się w miejscowościach, podległych zarządowi podokręgu, a mianowicie, Tomaszowie, Piotrków, Moszczenicy i Koluszkach.

Ostatnio niektóre kluby na łamach jednego z pism piotrkowskich występują dość ostro przeciwko zarządzeniom i postanowieniom zarządu podokręgu tomaszowskiego, zarzucając mu sprawy nieistotne.

Z kalumniami takimi występują oczywiście po poniesionej porażce. I tak np. na łamach tego pisma postawiony został zarzut, że, jakoby podokrąg tomaszowski wyznaczył na zawody mistrzowskie takiego sędziego, którego zadaniem będzie faworyzowanie drużyny tomaszowskiej.

Otóż zarzut jest zupełnie niepoważny i świadczący o nieznanym przepisie z strony klubu, gdyż na zawody mistrzowskie sędziego wyznacza Łódzkie Kolegium Sędziów, a Zarząd podokręgu tomaszowskiego ŁZOPN.

Należy zawsze wystąpić z argumentami uzasadnionymi, by nie narażać się na ośmieszenie.

WŁAMANIE DO SKLEPU.

Do sklepu Piotra Piekarskiego (ul. Bartosza Głowackiego 65) dostali się w nocy za pomocą wyważenia okiennicy nieznani dotychczas sprawcy, którzy skradli większą ilość artykułów spożywczych ogólnej wartości zł. 300.

Piekarski powiadomił o kradzieży policję, która wszczęła energiczne poszukiwania.

Istnieje nadzieja, że policji uda się ująć sprawców kradzieży.

DOLLY FRANK.

Współczesne bajki.

Powieściopisarz siedział w parku hotelowym, pogrążony w czytaniu. Przechodząca Ingeborga zatrzymała się obok.

— Co pan czyta?
— Współczesną bajkę.
— Ubóstwiam bajki, — odezwała się Ingeborga, biorąc książkę do ręki. — „Krwawa ręka” — ależ to romans detektywistyczny!

Ingeborga usiadła.

— Oczywiście. Czyż nie zwróciła pan uwagę na to, iż wszystko, co nas w swoim czasie zachwycało w bajkach dla dzieci, odżyło obecnie w powieściach kryminalnych? I tu spotykamy zawsze prześladowaną niewiannosc, która w ostatniej chwili unika strasznego niebezpieczeństwa. A przestępca, jak wilka w dziecinnych bajkach, spotyka zasłużoną karę. Dziś bajki są tylko nieco bardziej urozmaicone: tajemniczy hindus, nieprzebrane skarby i jaskinie, których od setek lat nie przestąpiła noga ludzka. A nad wszystkimi króluje — i to jest właśnie najpiękniejsze — człowiek szlachetny, o nadludzkim rozumie, przed którego okiem nic się nie ukryje, który potrafi wydobyć tajemnicę nie tylko od istoty żywej, lecz od rośliny, zwierzęcia i zmiennego kamienia, który jest niezwyrodniony i nieomylny. — Człowiekiem tym jest — detektyw.

— Jak widzę, jest pan zachwycony.

— Nie zaprzeczam wcale. Proszę pomyśleć o tych wszystkich cudach, jakie wydarzają się na każdej stronie. W powieści kryminalnej wemy zgóry, że odłamki zamordowanego znajdzie detektyw w przedostatnim rozdziale w odległości 200 kilometrów od miejsca przestępstwa. Gdy detektyw pyta urzędnika największego urzędu pocztowego, kto przed dwa tygodniami nadał ów brzemienisty w skutki telegram, — zawsze otrzyma najbardziej wyczerpującą odpowiedź. A w ostatnim rozdziale prześladowana niewiannosc posubia jakimś piękny i bogaty młodzień. I o ile oboje nie umarli, to żyją jeszcze do tej pory.

— Opowiem panu inną bajkę współczesną, — odezwała się Ingeborga. — Był sobie niedgdy pewien mężczyzna. Kochał on kobietę i jednym jego pragnieniem było zdobycie jej wzajemności. Poszedł tedy do dobrej wróżki, aby spełniła jego marzenie. Dobra wróżka powiedziała: „Spełnię twą prośbę, muszę jednak — zwyciężem wróżek — przywiązać do niej jeden warunek. Przez jedną tylko chwilę stworzy się przed tobą serce owej kobiety. Gdy chwilę tę przeoczysz — stracisz ją na zawsze”.

— „Jestem poetą i znawcą duszy kobiecej. Cóż byłbym wart, gdybym przeoczył ów moment?”
— Cóż dalej?
— Pewnego dnia owa kobieta zwróciła się doń z rozdarciem sercem, szukając pocieszenia. Krótkowzroczny mężczyzna nie dostrzegł tego. Paplał i paplał, odurzając się dźwiękiem własnych słów. Gdy zamilkł, jedyna chwila minęła. Ingeborga wstała.

— Niech pani zostanie, — prosił powieściopisarz.

— Muszę iść do męża, — odparła z uśmiechem kobieta i wróciła tam, skąd przyszła. Mężczyzna spoglądał za nią długo. Potem westchnął głęboko i otworzył książkę, kontynuując czytanie książki, przerwane na 23-cim rozdziale p. t. „Tajemnica sarkofagu”.

Tłum. Zet.

— Jestem poetą i znawcą duszy kobiecej. Cóż byłbym wart, gdybym przeoczył ów moment?”
— Cóż dalej?
— Pewnego dnia owa kobieta zwróciła się doń z rozdarciem sercem, szukając pocieszenia. Krótkowzroczny mężczyzna nie dostrzegł tego. Paplał i paplał, odurzając się dźwiękiem własnych słów. Gdy zamilkł, jedyna chwila minęła. Ingeborga wstała.

— Niech pani zostanie, — prosił powieściopisarz.

— Muszę iść do męża, — odparła z uśmiechem kobieta i wróciła tam, skąd przyszła. Mężczyzna spoglądał za nią długo. Potem westchnął głęboko i otworzył książkę, kontynuując czytanie książki, przerwane na 23-cim rozdziale p. t. „Tajemnica sarkofagu”.

Tłum. Zet.

— Jestem poetą i znawcą duszy kobiecej. Cóż byłbym wart, gdybym przeoczył ów moment?”
— Cóż dalej?
— Pewnego dnia owa kobieta zwróciła się doń z rozdarciem sercem, szukając pocieszenia. Krótkowzroczny mężczyzna nie dostrzegł tego. Paplał i paplał, odurzając się dźwiękiem własnych słów. Gdy zamilkł, jedyna chwila minęła. Ingeborga wstała.

— Niech pani zostanie, — prosił powieściopisarz.

— Muszę iść do męża, — odparła z uśmiechem kobieta i wróciła tam, skąd przyszła. Mężczyzna spoglądał za nią długo. Potem westchnął głęboko i otworzył książkę, kontynuując czytanie książki, przerwane na 23-cim rozdziale p. t. „Tajemnica sarkofagu”.

Tłum. Zet.

Złośliwe zawieszenie wypłat

Sosnowiec, 21 czerwca

Stowarzyszenie Przedstawicieli Handlowych na Województwo Śląskie za pośrednictwem Wydziału Prawnego uzyskało w Prokuraturze Sądu Okręgowego w Sosnowcu nakaz aresztowania B. Grünbauma, kupca manufaktury w Będzinie przy ul. Prez. Mościckiego 22.

Nakaz aresztu wydany został naskutek złośliwych machinacji na niekorzyść wierzyteli.

Skład dłużnika został policyjnie dziesięć nocy opieczętowany.

Biuro wynajmu patentowanych mamek

wkrótce ma zostać otwarte w Warszawie.

Warszawa, 21 czerwca.

Do wydziału przemysłowego w Warszawie wpłynęło oryginalne podanie o wydanie koncesji na ... biuro wynajmu mamek. Przedsiębiorca, który pragnie założyć kantor pośrednictwa mamek, jest niejaki M. Szwarcbaum. Wprawdzie pisze on, „że jego biuro będzie oparte na nowoczesnych zasadach organizacji pracy i wypełni luki,

odczuwaną w tej dziedzinie”.

Kandydatki na posady mają być poddawane badaniu lekarskiemu, przyczem wiadomo dla czego, mają ustalone gatunki grup krwi. Przy biurze pomysłowy przedsiębiorca zamierza utworzyć kurs nauki pielęgniarstwa, aby polecić publiczności tylko „patentowane” mamki.

Tyfus brzuszny jest chorobą brudnych rąk!

Sylvia Sidney, Boris Karloff i Chester Morris

w dramacie p. t.

„Cudotwórca”

Następny program: JASNOWŁOSY

Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr.

SEN. W rolach głównych Lillana Harvey i Henri Garat.

III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr.

Początek seansów o godz. 4-ej. w niedziele o godz. 2-ej.

Przed wyjazdem.

Przed wyjazdem z miasta na wakacje dopijamy czary uciech miejskich. Wyścigi, ostatnie przypożegnane herbatki, cocktaile, wieczorki tańczące, bridge. Za parę minut skończy się dzień. Należy więc rzucić ostatni okiem na to, co posiadamy w garderobie i sprawdzić, czy wszystko jest w porządku, czy nie zapomnieliśmy czego.

Jeszcze wizytowa suknia jest w modzie, ale to akord końcowy. W przyszłości, że tegoroczna toaletowa jest uniwersalna; prócz zasadniczego przeznaczenia, może służyć strój spacerowy, wyścigowy, kąpielowy i ściśle wizytowy. A to dzięki temu sukni z peleryną, bolekkiem i kieszonkami.

Wiosenne kostiumy ustąpiły miejsca letnim składającym się z sukni i marynarki. Na ogół linia mody letniej będzie większym zmianom. Jedno jest pewne: w bieżącym sezonie suknie nie będą wyglądały jak w poprzednim. Wszystkie będą młode i po prostu. Największy bowiem nacisk położony został na podkreślenie kobiecych kształtów każdej toalety.

Suknie suknie dzielą się zazwyczaj na trzy rodzaje: z których stanik jest w koloryście, z których stanik jest w kolorze, z których stanik jest w kolorze. Najbardziej modnym od spódnicy, przez co przynajmniej w tym roku. Ale mamy w tym roku kolorowe sukienki uzupełnione koralikami, lub żakietkami. Peleryny, które były i bezapelacyjnie ostatnio w modzie. Spotykamy je w formie: na ulicy, w teatrze, na balu. Są krótkie i przykrywają tylko ramiona, inne sięgają paska i mocno podkreślają kształt. Kto nie lubi jaskrawych kolorów, może uzupełnić toaletę kolorem neutralnym.

Przeważnie neutralnym. W tym roku stroje przedpołudniowe są skromne, mało skomplikowane, co nie da im jednakże w odniesieniu do sukienki południowej. Tu dominują baskinki, falbany i plisy. Na elegantszą toaletę, popołudniową oraz na wieczór, okrycia z grubego, ciężkiego jedwabiu lub tafty. Bardzo modne są kolory: ciemnoniebieski, „puce” (pchl) i „czarna”. Okrycia te nie są przybranymi, lecz wypukłymi wałkami z tego samego materiału. Buflaste rękawy, które w toaletach przybiera się do toalety przybiera się nieraz plecionymi, kierowanymi sznurkami, również w toaletach. Jaka przybrana jest kapełuszka, jak przybrany jest kapelusz, to zależy od gustu. Jeśli strój jest przybrany na popołudniowy spacer, to nowością jest płaszcz z czarnej tkaniny, z naturalnego płótna białego lub szarego.

W toalecie wieczorowej o tyle są różnice, że decyduje o ich wybudowaniu nie tylko długość, ale i szerokość.

Celine.

Wielki Kino-Teatr przedwiośnie
ZEROMSKIEGO
Nr 74-76
(róg Kopernika)
tel. 129-88

Wielki i dni następnymi!

Leczenie krótkimi falami

Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.

w gabinecie terapii fizykanej
Dr. POLAKA, Nawrot 7, Tel. 164-21.

Dr. MED.

Al. Kopciowski

CHOROBY WEWNĘTRZNE
Gdańska 37

Tel. 232-55. przyjmuje 7—8 wieczór.

OBWIESZCZENIE.

Ekspozytura Urzędu Skarbowego w Tomaszowie-Mazowieckim na podstawie § 84 Ustawy z dnia 10 marca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 328 z roku 1932) podaje do wiadomości, że dnia 27 czerwca 1934 r. o godz. 10-ej w I terminie odbędzie się licytacja w gmachu Magistratu, Pałacowa 16/24 materiałów mekskich oraz roweru w dobrym stanie na ogólną kwotę zł. 1000.— za należne podatki skarbowe Margulewskiego Izraela, zam. w Tomaszowie-Maz., ul. Piłsudskiego 11.

Kierownik Ekspozytury:

(—) H. DABROWSKI, Podreferendarz.

Do akt Nr. Km 690/34 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rew. II-go zamieszkały w Łodzi Gdańska 38 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1934 r. o godz. 11 w Łodzi ul. Piotrkowska 190 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 9 warsztatów tkackich mechanicznych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1500.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 9 czerwca 1934 r.

Komornik:

(—) F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. Km 749/34 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rew. IV-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 35 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 3 lipca 1934 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ul. Przejazd 30 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, radio-aparatu, pianina i żyrandola, oszacowanych na łączną sumę zł. 1650.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 7 czerwca 1934 r.

Komornik:

(—) Zalkowski.

Sprawa Tow. Spół. Polsk. Gimnazjum Męskiego, p-ko Szymonowi Goldlustowi.

Do akt Nr. Km 499/34 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rew. IV-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 35 na mocy art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 3 lipca 1934 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ul. Przejazd 30 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, aparatu do odkurzania, kasy ogniotrwałej, żyrandola, dywanów i maszyny do szycia, oszacowanych na łączną sumę zł. 2350.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 20 czerwca 1934 r.

Komornik:

(—) Zalkowski.

Do akt Nr. Km 699/1934 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rew. IV-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 35 na mocy art. 602, 603, 604 K.P.C. ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1934 r. o godz. 12-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 78 i Narutowicza 39 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Tadeusza Prywiłki i składających się z zegara w szafce stojącej, pianina szafki żaluzjowej i 2 biurka, oszacowanych na łączną sumę zł. 950.— na zaspokojenie wierzytelności Pierwszej Polskiej Farbiarńi i Wykończalni Jedwabi.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Łódź, dnia 30 maja 1934 r.

Komornik:

(—) Zalkowski.

„CASINO“

DZIS WSPANIAŁA PREMIERA!!!



Początek o godz. 4-ej.

Ceny niższe od 1.09.

Reżyserja: Victor Fleming. — Nadprogramy.

Dr. Med. WŁODZIMIERZ

ŻADZIEWICZ KLINGER

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtant
ul. PIOTRKOWSKA № 164
tel. 125-26
przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

Doktor

H. SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół — 4, 6—9 wiecz, w niedzielę i święta od 10—11
Ceny lecznicowe.

Dr.

W. BALICKA

ul. Piotrkowska 200
róg Pustej Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

Doktor

Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne
NAWROT 7, tel. 128-07
Przyjmuje od 10—12-ej i od 5—7-ej.

DR. MED.

L. NITECKI

SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32. Tel. 213-18
Przyjmuje od 8—10 rano i od 5—9 w. W niedzielę i święta od 9—12 w poł.

DR. MED.

S. Kryńska

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)
Stenkiwicz 34
telef. 146-10
przyjmuje od 11—1 i od 3—4 po poł.

DOKTOR

ANDRZEJ KLINGER

powrócił spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w. W niedziele i święta od 10—12.

Dr. Neumark

CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
Andrzeja 4
tel. 170-50
przyjmuje od 12—2 i od 6—8 w w. niedzielę i święta od 10—1.
Dla Pań oddzielna poczekalnia.
Dla niezamożnych
CENY LEZNICOWE.

PRZYCHODNIA

Wenerologiczna

Lekarzy specjalistów
ZAWADZKA 1, tel. 205-38
czynna od 9 r. do 9 wiecz.
Choroby weneryczne — moczopłciowe i skórne. (Porady seksualne).
STACJA ZAPOBIEGAWCZA czynna cała doba. Dla pań oddzielna poczekalnia.
Porada 3 złote.

PORADNIA

WENEROLOGICZNA

LECZENIE CHOROBY WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
Została przeniesiona na ul. Zieloną 2
od 9 rano — 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.
Dzieci i kobiety przyjmuje kobieta-
lekarz od 11—1 i od 3—4.

Kupno i sprzedaż

LUKSUSOWY kredens, fotel i lanszafy sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Traugutta 16, m. 19/7, front I p.

DRÖBNE ogłoszenia w „Republika” a najlepszym i najtańszym środkiem zwrócić zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazjonalnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”

ZAKŁAD WYPOCZYNKOWY
„Śródborowianka”
w Śródborowie. Komfort, spokój, wygodę. Doskonała kuchnia. Lekarz stale w Zakładzie. Telefon Warszawa, Podmiejska 1, „Śródborowianka”.

Pokój

2 OKIENNY frontowy słoneczny z meblami lub bez do WYNAJĘCIA
Kilińskiego 48 m. 6

Pokój

frontowy 1-sze piętro umeblowany, słoneczny, wszelkie wygody telefon zaraz do wynajęcia Kilińskiego 89, m. 4

Matki!

Zapisujcie swe niemowlęta do „Kropki Mleka”

POTRZEBNA zdolna manikurzystka od zaraz za gwarancją. Traugutta Fryzjer.

Szybka orientacja Pracowitość Sumienność Długoletnia Praktyka biurowa Biegłe pisanie na maszynie

Łaskawe oferty dla poszukujących posady biurolistki proszę kierować do Adm. „Republiki” pod „Korzyść dla Przedsiębiorstwa”.

FRYZJER męski potrzebny zaraz 6 Sierpnia 56.

POSZUKUJE inkasenta na drobne kaso domokrajne. Zgłoszenia: Żelazna 5, m. 15.

Choroby zwierząt

Lekarz weterynaryjny
M. A. REICH
(Specjalność — psy domowe) przyjmuje codziennie od 9 do 4 — 7 p. p.
NAWROT 1a, 2 p. Tel. 175-77.
Ceny lecznicowe.

LETNISKA I UZDROWISKA

Pensjonat „Melanja” w Głownie
Róży Fuchsowej i Zofii Pinusowskiej

Kuchnia wykwinna. Pokoje duże, słoneczne, radio, plaża, kąpielie rzeczne. Zgłoszenia pisemnie: poczta Głowno, wila „Melanja” lub w Łodzi tel. 127-31.

Uzdrowisko WŁODZIMIERZÓW

Pierwszorzędny Pensjonat „Różana”
Zamówienia przyjmuje osobliwie w Bruzdowna do 23 bm. Al. Kościuszki u p. Tochtermanowej, tel. 191-16.
WISNIOWA GÓRA
Pensjonat „BELLA”, wila Krenowa. Kulturalne warunki pobytu. Duże werandami. Kuchnia wysoka. Dla młodzieży specjalne wycieczki i troskliwa opieka. Udogodnienia i wycieczek. Ceny b. przystępne.

WŁODZIMIERZÓW. Pensjonat „Kwieciński”, wila „Stylowa” kuchnia wykwinna rytualna. Na żądanie tetyczna. Taras, Pokoje słoneczne. Radio. Ceny przystępne. Łódź, Żelazna 5.
Telefon 106-28.

Rozmaite

RUTYNOWANY nauczyciel angielskiego, uczy z książkami, najnowsza metoda. Dzwonić 192-64.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Dzwonić 192-64.

RACHELA SZAJNBAJN, Piotrkowska 145 zgubiła kwit kaucyjny Elektrycznego Nr. 72450 z dnia 25.8.1934 na zł. 15.—

UNIEWAŻNIAM zagubione 4 wpłaty wkleś z moim podpisem, dwa po 100.—, jeden zł. 300.—, jeden zł. 50.— Luźer Rosen, ul. 11-go Listopada 3.

PRZEZPOLEWSKA JÓZEFA, 57 zgubiła legitymację zapomocnika Nr. 41030 wyd. przez P. U. P. Łódź.

„Czystość”

przyjmuje cykcinowanie, drutowanie, rozratanie i szpatowanie biur. Czystość szybko. Piotrkowska 44, telefon 167-85.

Lokale

POKOJ frontowy i umeblowany z wszelkimi wygodami, telefon, winda do wynajęcia Sienkiwicz 6, m. 9.

MALY pokój ładnie umeblowany, wejście z klatki schodowej dla kulturalnego pana do wynajęcia. Wiadomość u dozorczy Wólczanska 19.

Pokój

ładnie umeblowany, słoneczny z częściami meblowymi, codziennym utrzymaniem DO WYNAJĘCIA, Nawrot, 2, III brama, front, II p., m. 31.
tel. 124-03.

5-CIO I 6-CIO POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami natychmiast do wynajęcia. Piramowicza 15 (Narutowicza 44). Dozorca wskazuje.

POKOJU Z KUCHNIA w okolicy Piłsudskiego szuka. Oferty do adm. „Republiki” sub. „F. P.”

POKOJ frontowy 1-sze piętro umeblowany, słoneczny, wszelkie wygody telefon zaraz do wynajęcia. Kilińskiego 89, m. 4.

DWA ŁADNE SŁONECZNE, NIEUMEBLOWANE

POKOJE

w czystym domu DO WYNAJĘCIA od zaraz razem lub pojedynczo. (Dwa frontowe wejścia, jedno wprost z klatki schodowej). Z używalnością telefonu i łazienki. Elektryczność, gaz, osobne łazienki. Żeromskiego 27, m. 10, II p. front. Vis-a-vis ogrodu. Oglądać można od 9—12 i od 2—9 wiecz.

Posady

Długoletni pracownik, fabryki wyrobaw. znający tkactwo i administrację, prowadzenia księgi wydatków i wykazów potrąceń do Ubezpiecz. Społ. oraz spraw podatkowych

poszukuje jakiegokolwiek posady

Wymagana skromna. Może być na wyjazd. Łaskawe oferty do „Republiki” sub. „Pracowity”.

POTRZEBNA manikurzystka na stałą pensję. Zakład Fryzjerski, Śródmiejska 57, Fiszer.

POSZUKIWANA pomocnica do sklepu spożywczego przy ul. 28 p. Strzel. Kaniowskich 41.

POSZUKUJE kasjerki, bufetowej i kelnerki. Piotrkowska 109. Teatr od 10-12

POTRZEBNY pracownik, fryzjerski (izrael.) Piotrkowska 17.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefon: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat redakcji 127-24, referaty: 136-44; referat gospodarczy i sekretariat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika” 68-148.

Prenumera'a „Republiki”

w Łodzi zł. 4.— za odosłanie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika” i „Express” w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubił nowo w tekście zł. 10.— Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia taniarzyne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, wniezione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia. Niezwłocznie po ukazaniu się drugiego ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają ogłoszenia nie upoważniają do żądania zapytania lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika”, Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Reaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki” w Łodzi Piotrkowska 49 i 66.